

PIECZĄTKI

Emi Studio
Przemysł, ul. Grunwaldzka 11
oraz Wałowa 9

WIZYTÓWKI

TAPETY

Garant L

Przemysł - Pralkowce

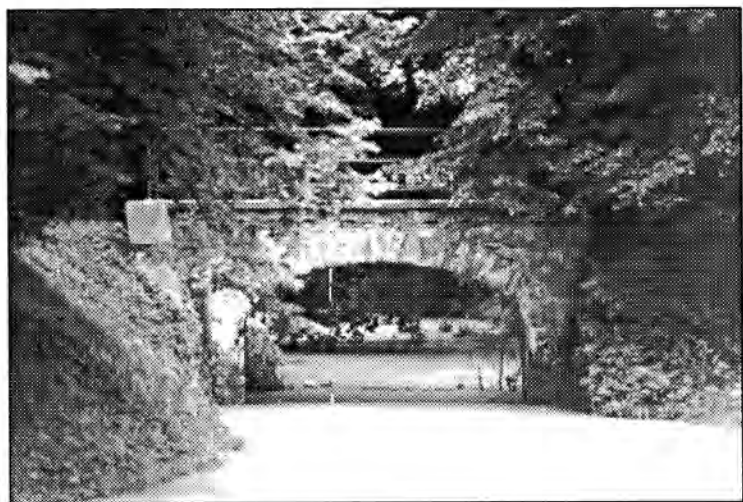
HURTOWNIA
SKŁAD CELNY

tel. (016) 678 86 01

tel./fax 678 65 38

fax 678 77 80

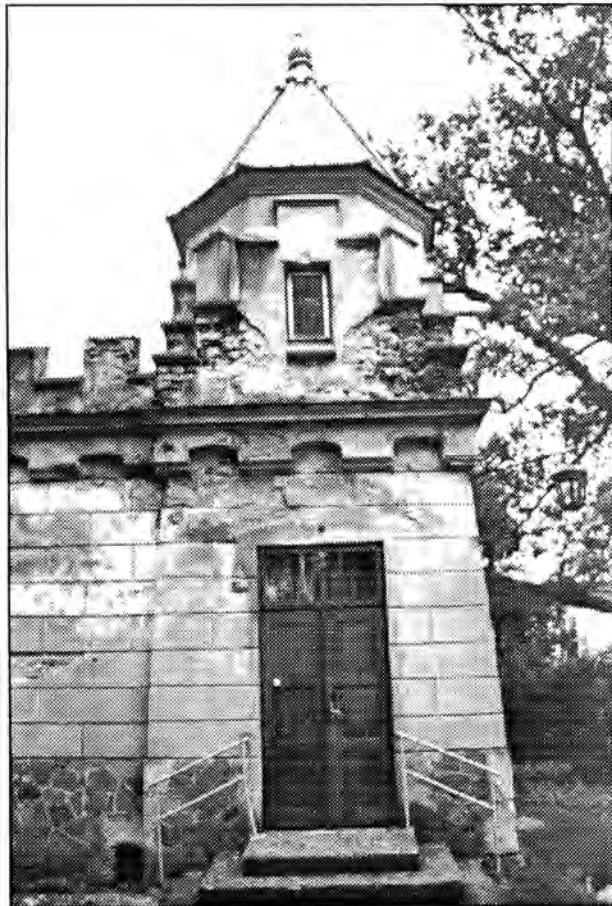
Jedno z ważnych dla polskiej kultury miejsc zarasta chaszczami i pokrywa się rzesą.



Satyra na Krasickiego

Dużą atrakcją regionu mogłoby stać się „rodzinne gniazdo” Ignacego Krasickiego czyli pałacyk w Dubiecku. Niegdyś w tymże budynku otoczonym parkiem mieściło się Muzeum Biograficzne Ignacego Krasickiego. Niestety, obecnie turysta pragnący odwiedzić miejsce, o którym Krasicki w dalekim Lidzbarku Warmińskim pisał z taką czułością, zastaje drzwi zamknięte. W epoce oświecenia (w której żył i tworzył Książę Poetów Stanisławowski) w modę wchodziły ogrody typu angielskiego, które (w odróżnieniu od ogrodów francuskich) miały naśladować dziką naturę. Wzrok przybysza nasuwa jednoznaczne skojarzenia obecnego stanu parku właśnie z takim ogrodem. Zarośnięte alejki, wszędobylskie chaszczki, niszczące mury — taki obrazek przedstawia sobą dubiecki zabytek. I tylko mocno na ziemi (jak na klasyka przystało) stoi popiersie poety, który podpisywał swoje utwory skrótem XBW. Jego zmysł satyryczny na pewno nie przeoczyłby takiej okazji i spreparowałby jakąś zgrabną satyrę.

(c.d. na str. 3)



Jak to z rzepakiem było

Wobec faktu rozpowszechniania przez Zakłady Tłuszczowe BOLMAR S.A. w Bodaczowie informacji, jakoby Izby Rolnicze akceptowały sposób realizacji odbioru rzepaku, Zarząd Izby Rolniczej Województwa Podkarpackiego składa oświadczenie.

1. 12 lipca br. Izby Rolnicze wy negocjowały słuszne warunki skupu — odbioru rzepaku dla tych producentów, którzy nie podpisali krzywdzącego ich Aneksu nr 1, rozsyłanego przez Bolmar w kwietniu br.

2. Ostatecznie warunki zostały spisane w protokole uzgodnień w dniu 12 lipca br. Na bazie tychże uzgodnień został opracowany aneks nr 1 A.

3. Zarząd Bolmaru, bez jakiegokolwiek uzasadnienia, nie wprowadził w życie Aneksu nr 1 A, a odbiór rzepaku uwarunkował podpisaniem Aneksu nr 1 z kwietnia br. Jest to aroganckie i lekceważące potraktowanie efektu negocjacji dwustronnie podpisanych w dniu 12.07.99 r.

4. Z uwagi na to, że gros producentów nie posiada możliwości przetrzymywania (magazynowania) łatwo psujących się nasion rzepaku, rolnicy są zmuszeni do podpisania Aneksu nr 1, dzięki czemu Bolmar zezwala im na rozładunek rzepaku w zakładzie w Bodaczowie, bądź w terenowych oddziałach skupowych.

5. Przypominamy, że Aneks nr 1:

- likwiduje gwarantowaną cenę dla rolnika 900 zł/tonę, zastępując ją bliżej nieokreśloną ceną rynkową,

- zdejmując z Zakładów Tłuszczowych odpowiedzialność kary 25% wartości nieodebranego rzepaku, utrzymując zapis kar umownych dla producenta.

- przesuwając w bliżej nieokreślonej przyszłości termin zapłaty za rzepak.

Izba Rolnicza jest zbulwersowana takim traktowaniem producentów, identyfikuje się z oszukanyimi przez Bolmar producentami rzepaku i deklaruje pomoc prawną wszystkim rolnikom, którzy przymuszeni przez te Zakłady Tłuszczowe do podpisania krzywdzącego aneksu, wystąpią o swoje racje na drogę sądową — oświadczył 19 bm. prezes Zarządu Izby Zbigniew Słotwiński.

Konkurs na Dzielnicowego Roku

str. 7

Faxy, telefony,
centrale
telefoniczne,
komputery,
peryferia,
materiały
eksploatacyjne

ATRAKCYJNE CENY !!

BOBOL

37-700 Przemysł, ul. Św. Jana 13/5
tel./fax: 0-16 6705744

REDAKCJA POGRANICZA

**ZATRUDNI
KOREKTORUW**

tel. 675-10-10

ZAPRASZAMY
od poniedziałku do piątku
9⁰⁰-15⁰⁰

Przemysł ul. Mnisza 3



BAM - HURTOWNIA ARTYKUŁÓW BIUROWYCH I SZKOLNYCH

Przemysł ul. Konopnickiej 25
tel. 678-86-00

ZAPRASZA CODZIENNIE

OD 8⁰⁰ - 17⁰⁰

SOBOTY 8⁰⁰ - 13⁰⁰



PRZEDSTAWICIEL: UNIPAP STRZEGOM I TOP 2000

PONADTO POLECAMY WYROBY TAKICH FIRM JAK: PELIKAN, ASTRA, ZENITH, EDDING,
BLACK POINT, SCHWAN STABILO, ZEBRA, DRESCHER, BANTEX.

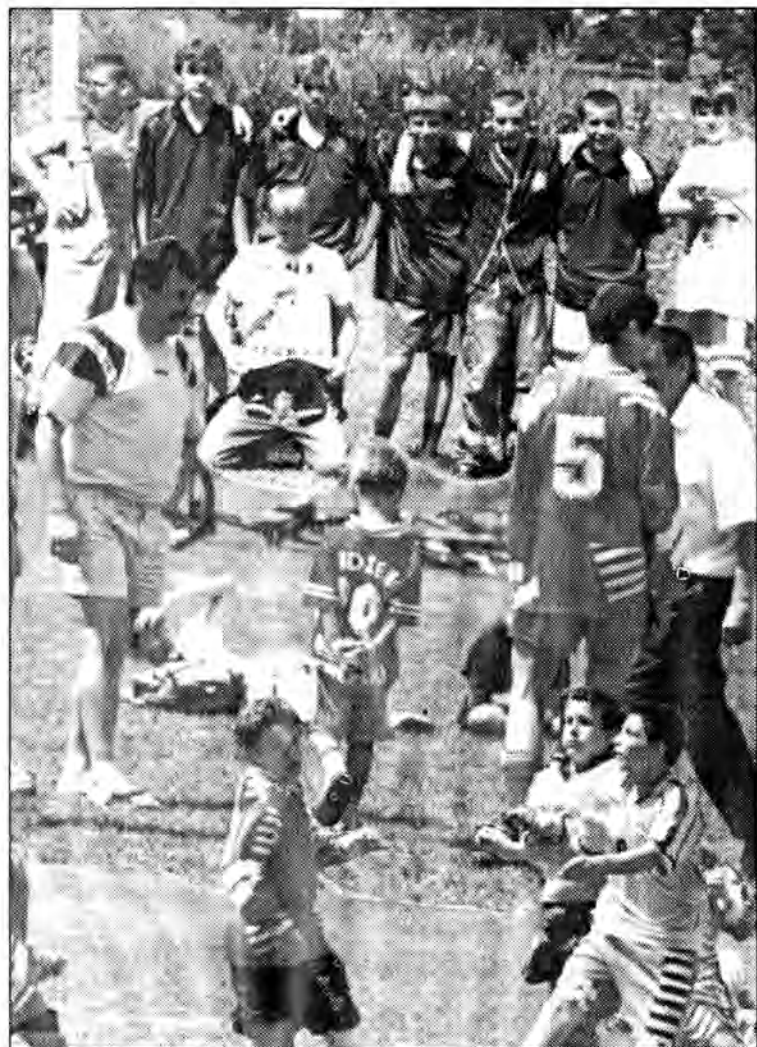
POLECAMY: TONERY, CARTRIDGE, PAPIERY DO FAKSU, KOMPUTERA, KSERO.





Lazio, Bayern, Inter, Real i Juventus...

„Bombowa”, jak widać po tytule, obsadę ma tegoroczny wielki **turniej piłkarskich drużyn osiedlowych**, rozgrywany na bocznych płytach stadionu Polonii. Startuje w nim **20 zespołów**: 9 w grupie młodszej oraz 11 w starszej. Rozgrywki osiągnęły półmetek, a walka jest niesłychanie zacięta, co też widać na zdjęciach **Jana Holówki**. W grupie młodszej po I rundzie prowadziło **Lazio** z ulicy Borelowskiego — 21 przed **Orłami** z ul. Kraszewskiego — 18 i **Bayernem**



z Kmiec — 18 pkt. Na przedostatniej, 8 pozycji był **Juventus**, a rolę „czerwonej latarni” pełnił **Real** z tego osiedla.

W grupie starszej, po 8 grach liderował zespół **Fireballs** z ul. Piłsudskiego przed **FC Kazanów** — po 16 pkt., **MKS Kazimierzowska** (na zdjęciu u góry) — 15, **FC Klepaccy** — 14 oraz **Manchesterem** Korzeniowskiego, **Śrubstakami** z ul. Borelowskiego i **Juwentusem** z ul. Dworskiego — po 11 pkt. **Juventus** z Borelowskiego był 7, **Sanovia Wilcze** — 8, **Inter** z ul. Dworskiego — 9, **Real** z Lwowskiej — 10, a **FC Dworskiego** zamykała tabelę. Jedno w tym wszystkim było pewne — ci chłopcy na tych wakacjach się nie nudzą i chwala za to pomysłodawcom tak wspaniałej imprezy!

Miał złuzować „Dziadka” ...

Krzysztof Młodowiec przechodząc z Huraganu Basznia Dolna do lubaczowskiej Pogoni uważany był przez licznych kibiców za tego, który „zluzuje” weterana regionalnych boisk, **Jacka Krzyszkowskiego**. Stało się inaczej.



Popularny „Dziadek” nie dał się, a grający przy nim talent z Baszni wiele się nauczył i teraz obaj są bardzo dobrze rozumiejącym się duetem, groźnym dla najlepszych bramkarzy.

W miniony czwartek rozmawialiśmy z „Dziadkiem” próbując się dowiedzieć, co też w Pogoni słychać przed nowym sezonem. — **Wszystkiego dowiemy się na drugi tydzień** — odpowiedział lakonicznie, dodając przy tym, że niewykluczone są kolejne wzmocnienia zespołu przez piłkarzy z okolicznych klubów. I znów szykuje się smartwienię dla przeciwników lubaczowian ...

Fot. Jan Artymowicz

Kto daje i odbiera...

Finisz IV-ligowych rozgrywek. Na jednym z regionalnych boisk odbywają się „derby”. Goście, ratując się przed spadkiem, stają na głowie, aby „oblatwić” sobie zwycięstwo. „Podchodzą” do kilku czołowych zawodników — bezskutecznie. W końcu kilka banknotów wręczają jednemu z działaczy gospodarzy, a gdy na boisku trwa zacięty bój... wycofują „depozyt” i, w przerwie meczu, odwiedzają sędziowską szatnię. W drugiej połowie arbiter „nie zauważa” trzech ewidentnych fauli kwalifikujących się na rzut karny, dzięki czemu goście wywożą jeden punkt. Co z „depozytem”, nie wiemy...

KORESPONDENCJA

Nie jestem stałym czytelnikiem tygodnika „Pogranicze”, gdyby tak było, to wcześniej zareagowałbym na notatkę, której autorem był czytelnik ukrywający się pod pseudonimem MAWA, która ukazała się w dniu 13.07.1999 roku. Organizatorem zawodów strzeleckich i manewrów szwejkowskich było przemyskie Stowarzyszenie Przyjaciół Dobrego Wojska Szwajk. Gdyby nie zaangażowanie Prezesa tego stowarzyszenia p. **Mariusza Pińskiego**, redaktora Dziennika Polskiego p. **Janusza Motyki** oraz p. **Haliny Pajdy**, którzy w ub. roku zadbałi o oprawę tych zawodów, tj. obecność na strzelnicy pana Leszka Mazana, wnuka Jarosława Haszka oraz całej oprawy artystyczno-muzycznej na wręczeniu pucharów i dyplomów kończąc, cała impreza nie byłaby tak efektowna. Wszelkie zasługi dotyczące organizacji zeszłorocznej imprezy należą się wyżej wym. osobom, a nie, jak to napisał MAWA — mojej skromnej osobie.

Liga Obrony Kraju w Przemysłu podjęła się przeprowadzanie tych zawodów. Pan **Czesław Kłobus** — Prezes LOK w Przemysłu przydzielił kilku działaczom pewne funkcje, i tak: p. Czesław Kłobus prowadził strzelanie z karabinka sportowego oraz pistoletu sportowego, panowie **Witold Pawul** oraz **Czesław Piotrowicz** prowadzili strzelanie z karabinka pneumatycznego, a więc byli niewidoczni dla autora artykułu. Ja zaś pełniłem funkcję sędziego głównego tych zawodów i siedząc przy stolicy byłem cały czas widoczny dla wszystkich. Dlatego przypisywanie mojej osobie wszystkich zasług dotyczących ubiegłorocznych zawodów było nieaktownością i wyrządzało wielką krzywdę osobom, które włożyły wiele wysiłku i serca w organizację tych zawodów, a były niewidoczne. To właśnie im należą się słowa uznania za zorganizowanie i przeprowadzenie tych zawodów.

Panie MAWA. Pisząc nieprawdę, wyklajając z nieznamościami tematu, a używając w swojej notatce mojego imienia i nazwiska wyrządził mi Pan — być może nieświadomie — wielką krzywdę, nie tylko moralną. Domagam się od Pana wyjaśnienia i przeprosin na łamach tygodnika Pogranicza.

Z poważaniem
Marek Prochaska

ZNICZ na obozie

W ub. wtorek kadra beniaminka koszykarskiej II ligi udała się na 11-dniowy **obóz przygotowawczy** do Nowego Targu, gdzie podopieczni trenera **Stanisława Gierczaka** będą szlifować swoją formę, myśląc o jak najlepszym przygotowaniu się do ligowej batalii, w której jarosławianie nie chcą bynajmniej być tylko dostarczycielem punktów i — trzeba powiedzieć — ich ambicje mają pewne pokrycie w faktach. A faktem jest między innymi to, że kadry **MKS ZNICZ-URBAN** wzmocniłi (o czym już informowaliśmy) **Konstantyn Puszkariew** oraz **Grzegorz Wołtyński** (pierwszy przeszedł z Obrzy Kościan, drugi grał ostatnio w tarnobrzskiej Sierce), a ponadto na nowotarskie zgrupowanie wybierało się jeszcze kilku **innych** dość znanych już zawodników, zainteresowanych występami w mieście nad Sanem, którzy na tym etapie negocjacji muszą jednak pozostać anonimowi i to z kilku powodów.

To nie jedyne próby wzmocnienia drużyny, podejmowane w ostatnich tygodniach przez jarosławian. W sumie, w tzw. orbicie ich zainteresowań przewinęło się co najmniej kilkanaście nazwisk. Ostatnio „najgłośniejszym” z nich było nazwisko bardzo dobrego defensora krakowskiej Wisły (na inaugurację sezonu, 11 września „Biała Gwiazda” zagra właśnie w Jarosławiu) **Mariusza Dymacza**, ale to czy zagra on w Zniczu, nie jest jeszcze pewne.

Jarosławianie nie ustają w poszukiwaniach kolejnych — poza niezawodnym p. Urbanem — sponsorów gotowych wesprzeć potrzeby zespołu, który ma ambicję zadomowić się w II-ligowym gronie na dłużej. Nie jest to łatwe, gdyż w naszych stronach nikomu — czy prywatnym, czy państwowym podmiotom gospodarczym — dziś zbytnio się nie przelewa, ale pocieszające jest to, że niektórzy (skądinąd słusznie) **deklarują wsparcie** dopiero w chwili, gdy zespół pokaże na co go stać, w co nie wątpimy. Zatem będziemy trzymać za słowo, panowie!

Prekursorzy TG Sokół...

W poprzednim „PS” opublikowaliśmy to **zdjęcie piłkarzy TG Sokół Lubaczów** sprzed kilku lat, gdy obecni V-ligowcy byli jeszcze juniorami. Podaliśmy też kilka nazwisk zawodników widocznych na odwrocie archiwalnej „fotki” wykonanej przez naszego współpracownika **Henryka Hassa**, a całość zatytułowaliśmy „**Czym skorupka za młodu...**”, nawiązując do starej ludowej maksymy. Autor zdjęcia uzupełnia dziś tę informację.

— **Fotografia przedstawia drużynę Sokola, która w sezonie 1991/92 zdobyła mistrzostwo klasy „A” juniorów w grupie jarosławskiej, a wykonałem ją dokładnie w dniu 17 maja 1992 r.**



na stadionie w Lubaczowie. Trenerem drużyny był **Józef Duda**. Poza wspomnianymi już **Markiem Błażdą**, **Marcinem Saramagą**, **Mirosławem Soplem**, **Jackiem Antoszem**, **Robertem Żurawelem** i **Andrzejem Szydło** (za nim na zdjęciu **Tomasz Habala**), w pierwszym rzędzie klęczą od lewej: **Maciej Szalański**, **Janusz Motyl**, **Rafał Ciechanowski**, **Wiesław Zychowicz** i **Krzysztof Halucha**. W zespole tym występowali jeszcze: **Mieszko Sobczak** (bramkarz), **Z. Czernysz**, **R. Romanów** i **G. Pieczko**. **Cała ta drużyna powstała przy Pogoni i wraz z trenerem przeszła do Sokola**. Można zatem nazwać ich **prekursorami TG Sokół** — kończy nasz wieloletni współpracownik, a przy tym kronikarz dziejów lubaczowskiego sportu.

Stadion zamiast plaży

Widoczni na zdjęciu **najwierniejsi kibice** piłkarzy Polonii nie przepuszczą najmniejszej okazji na to, aby obejrzeć w akcji swoich ulubieńców. Tym razem, zamiast korzystać z uroków lipcowego słońca nad wodą, ten **tercet** wybrał się na stadion przy ul. Sanockiej w dniu, kiedy poloniści rozgrywali sparring ze **Stalą Sanok**, a ich pierwszy garnitur „zastrajkował” i na boisko nie wyszedł, poprzestając na treningowej „gierce” na jednej z bocznych muraw, gdzie też rywalizowali uczestnicy turnieju drużyn osiedlowych, o których piszemy obok.

Fot. Jan Holówka



Oni wywalczyli II ligę

Fot. Czesław Dziadus



BLIŻSZY PORTRET

KAZIMIERZ NY CZ — poseł SLD poprzedniej i obecnej kadencji. Wcześniej m.in.: sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR w Przemyślu, prezydent miasta, współorganizator bazaru na stadionie Polonii, dyrektor Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej. Gdy Nycz obejmował ostatnie wymienione stanowisko, załoga PGK strajkowała przeciwko jego osobie. Gdy musiał odejść, załoga strajkowała za nim.

Magister nauk politycznych. Podyplomowo studiował ekonomikę przedsiębiorstw oraz administrację i zarządzanie.

50 lat. Żona Maria, syn Janusz, 24 lata. Nycz doskonale przygotowuje się do swoich funkcji, słowny, pełen inwencji, dokładny wykonawca swoich zamierzeń — to nie zachwyty partyjnych kolegów, lecz opinie przemyskich prawników.

1. Krótka reklama własnej osoby?

— Inicjatywa, konsekwencja, skuteczność. Wygląd zewnętrzny to drongalicium magnum, czyli dragal, 187 cm wzrostu, 87 kg, brunet.

2. Pana trzystopniowa hierarchia wartości?

— Sumiennosc w postępowaniu. Wysokie wymagania od siebie i takie same od innych. Rodzina, która jest przed sprawami zawodowymi i polityką.

3. Zgodziłby się pan na sklonowanie siebie?

— A co komu po drugim Nyczu? **4. A na klonowanie innych ludzi?**

— Jeśli komuś wyświadczyłoby to przysługę, to tak. Gdyby miało zaszkodzić, to nie. Nie lubię szkodzić ludziom.

5. Jakimi metodami posługuje się diabeł?

— Nigdy z diabłem do czynienia nie miałem.

6. A rozpoznałby pan jego działania w swoim życiu?

— Staram się chłodno analizować sprawy, bo w taki sposób można rozpoznać jakieś nieczne zamiary. Jeżeli zaś działa się ad hoc, przypadkowo, popełnia się głupstwa, ulega się złym wpływom.

7. Polityk, który szczególnie pana przekonuje?

— Wojciech Jaruzelski — z powodu prawości. Aleksander Kwaśniewski — dzięki swoistej kulturze bycia, obiektywnemu oglądowi i postępowaniu. Leszek Miller — z powodu konsekwencji i skuteczności postępowania.

8. Gdzie jest miejsce kobiety?

— Powiem na przykładzie mojej żony: przy boku męża. W dziele niu pozytywnych aspektów oraz trudów i znojów życia. Co najmniej 50 procent sukcesu zawodowego i publicznego zawdzięczać właśnie żonie.

9. Urządza pan żonie awantury?

— Dom kościołem nigdy nie jest i dochodzi w nim do sprzeczek, ale w żadnym razie nie do awantur. Staramy się omawiać istotne sprawy, a decyzje podejmujemy wspólnie.

10. Zmaga się pan teraz z jakimś poważnym problemem?

— Raczej odczuwam satysfakcję — syn dostał się na studia prawnicze. Natomiast noszę się z zamiarem budowy lub kupna domu, co jest dla mnie problemem i marzeniem jednocześnie.

11. Załóżmy, że ma pan kłopoty z osobowością. Co pan robi, aby sobie pomóc?

— Zwołuję konsylium rodzinne, aby razem temu zaradzić.

12. Największe pana wyrzeczenie na rzecz rodziny to...

— To moja rodzina cierpi, że męża i ojca w domu niema. Chciałbym oczywiście poświęcić jej dużo więcej czasu i wyrzec się czegoś, lecz na razie może uda mi się przynajmniej spędzić z rodziną urlop.

13. Gdyby dostał pan ogromny spadek, co by pan z nim zrobił?

— Znaczną część przeznaczyłbym z żoną — jednymyślnie — na ratowanie zdrowia i życia dzieci dotkniętych chorobą nowotworową. Straciliśmy 11-letniego syna i wiemy, jaki ból temu towarzyszy. Potem wybudowałbym dom. Zabezpieczyłbym syna, aby nie musiał dorabiać się od łyżki. Kupiłbym jemu i sobie wspaniałe samochody. Podróżowałbym.

14. Po jaką literaturę pan sięga?

— Po Trylogię, dzieła Karola Maya, po Szklarskiego.

15. Co się o panu plotkuje?

— Zapytano mnie niedawno, czy to prawda, iż buduję już czwartą willę? Odpowiedziałem pytaniem: Czy możecie mi pokazać jedną z nich, przynajmniej sobie obejrzyć?

16. Komu nie podaje pan ręki?

— Ludziom, którzy próbowali mojej rodzinie robić złą robotę metodami, którymi gardzę, czyli pomówieniami, oszczerstwami. Może pięciu, może dziesięciu takich bym naliczył.

17. Jaka sprawa w Przemyślu powinna być natychmiast załatwiona?

— Wymienię dwie: Zdecydowane pozyskanie inwestorów. Władze miasta nie powinny czekać, aż im inwestor spadnie z nieba, tylko muszą szukać, jeździć i kołatać do drzwi. Następna rzecz to rozwój budownictwa mieszkaniowego.

18. Pana kolejny dzień — jak będzie wyglądał?

— Do południa pojadę być może do lasu nad wodę. Po południu mam spotkanie z grupą działaczy z SLD.

19. Zdarzyło się panu stanąć przeciwko wszystkiemu?

— Przeciwko wszystkim nie, ale przeciwko znaczącej grupie — tak. Były to pojedynki zakończone moim sukcesem.

20. Co chce pan w życiu jeszcze osiągnąć?

— Myślę o prywatnym przedsiębiorstwie, na przykład w branży samochodowej, handel na wysoką skalę z Irakiem lub Egipsem, stworzenie na żwirowisku kompleksu sportowo-rekreacyjnego.

21. Myśli pan o Tamtym Świecie?

— Ja się naprawdę doskonale czuję.

22. Mój moralny obowiązek to...

— Uczciwie przejść przez życie.

23. Kocham Polskę za...

— Wspaniałych rodziców, którzy wychowali mnie kosztem wielu wyrzeczeń. Za warunki do rozwoju i samorealizacji. Podczas słuchania Mazurka Dąbrowskiego zawsze ścisną mi się serce.

Pytania zadawała
Lucyna Podhalicz
Fot. Damian Ziobrowski

Nikom nie trzeba tłumaczyć, że Przemyśl i inne miasta ściany wschodniej żyją z handlu z Ukrainą. W pewnym okresie rozwijał się on bardzo intensywnie, czego dowodem jest wybudowanie tzw. centrum handlowego w Medyce, a także mnóstwo straganów i kiosków na stadionie „Polonii” i w innych punktach miasta.

Niektórzy dorobili się fortun, a całe rodziny miały miejsce pracy.

Nadzieje na utrzymanie, a nawet dalszy rozwój stosunków handlowych ze wschodnim sąsiadem nie spełniły się. Nie przyniosło wzrostu obrotów uruchomienie przejścia granicznego dla pieszych, a prawie zupełną plaję poniosła duża inwestycja w Medyce.

Przygraniczne dylematy

Senator RP, Witold Kowalski, który z racji swych zadań parlamentarnych jest częstym gościem na Ukrainie, przyczyn istniejącej sytuacji upatruje w poważnych trudnościach ekonomicznych tamtego kraju. Kilkadziesiąt razy zmniejszyła się wymiana indywidualna, a także prowadzona przez drobnych przedsiębiorców. Nastąpił spadek wartości waluty ukraińskiej, stale podnosi się cena dolara. Zatrudnieni w sektorze budżetowym, np. nauczyciele, często przez wiele miesięcy nie otrzymują wynagrodzenia, które jest równocześnie bardzo niskie w przeliczeniu na dolary. Nie mają z czym wybrać się do Polski na zakupy, gdyż muszą wszystko co mają przeznaczyć na utrzymanie. Tragiczna jest sytuacja emerytów i rencistów.

Podstawą bytu są teraz działki przyzagrodowe, rząd stworzył pewne ułatwienia w ich uzyskiwaniu.

Powstały spółki do prowadzenia produkcji rolnej, ale funkcjonują tylko te, które mają pieniądze na zakup środków produkcji.

Produkcja przemysłowa jest bardzo energochłonna i przestarzała. Wiele firm pracuje tylko w połowie lub nawet mniej wykorzystując swą moc. Siła robocza jest bardzo tania, a często pobory wypłacane są w produkowanym towarze.

Oprócz żywności, która jest jeszcze w miarę zdrowa, niewiele wyrobów można sprzedać za granicę.

Nie działa sprawnie system bankowy, a administracja nie była w stanie wkroczyć na nowe tory. Również samorząd ma bardzo ograniczone możliwości wpływania na rozwój gospodarki i stan finansów państwa.

Dają o sobie znać wieloletnie połączenia z gospodarką rosyjską, w dziedzinie energetyki, komunikacji, dostarczania określonych podzespołów itp.

Na rynku ukraińskim pojawili się kontrahenci z Niemiec, Turcji i innych krajów, także z Polski, ale jest ich jeszcze niewiele. Tworzone są spółki z kapitałem mieszanym, co dotyczy również systemu bankowego. Dopiero od niedawna mogą one kupować nieruchomości w obrębie miast.

Problemem będzie wprowadzenie przez Polskę wiz dla Ukraińców, związane z przewidywanym wejściem naszego kraju do Unii Europejskiej. Ważne jest dla mieszkańców terenów przygranicznych, i nie tylko ich, aby wprowadzić je jak najpóźniej, by istniały ułatwienia w ich uzyskiwaniu i niskie opłaty skarbowe.

Senator Kowalski uważa, że konieczne są jak najszybsze wspólne działania po obu stronach granicy, dotyczące m.in. lepszego dostosowania przepisów celnych, tworzenia wspólnych przedsiębiorstw na Ukrainie, znalezienia dla nich rynków zbytu, rozwoju systemu bankowego w celu skrócenia przepływu gotówki itp.

Polsce musi zależeć, aby gospodarka ukraińska stanęła na nogach, by niwelowane było systematycznie straszne rozwarstwienie społeczeństwa tamtego kraju pod względem dochodów. **Również Przemyśl powinien być bardziej aktywny, zarówno jego władze, jak i przedsiębiorstwa i stowarzyszenia. Kontraktów winno być jak najwięcej, także z udziałem parlamentarzystów.**

Ważne jest niezmiernie utrzymywanie powiązań międzyludzkich. Już teraz mieszkańcy Przemyśla korzystają z tańszych sanatoriów w Truskawcu i innych uzdrowiskach, a wycieczki krajoznawcze w Karpaty nie są czymś nadzwyczajnym. Trwa wymiana kulturalna i naukowa, ale nad wszystkim góruje ekonomia.

Skoro nasi wschodni sąsiedzi już od dawna wzbudzają duże zainteresowanie Unii, to tym bardziej ich gospodarka nie powinna być nam obojętna.

Zastanówmy się zatem, w jaki sposób powinien zareagować nasz region, jak wykorzystać do wzajemnych kontaktów posiadaną bazę i doświadczenie, jak tworzyć i realizować wspólne przedsięwzięcia, bo tylko dzięki nim mogą powstawać nowe miejsca pracy, i jak zapobiec dalszej degradacji handlu przygranicznego.

Romuald Boryslawski
Prosimy o listy!



Pielęgniarki z Jarosławia zawsze do usług

Jarosławski Gabinet Porad Pielęgniarskich funkcjonuje od początku roku i otacza opieką medyczną 39 tysięcy osób z Jarosławia (i okolic). Zawiązało go szesnaście pielęgniarek z dużym doświadczeniem zawodowym. Przez cały czas funkcjonowania zbierają słowa serdeczności i uznania od pacjentów, dla których bywają „chodzącymi instytucjami” do załatwienia najróżniejszych spraw. Nie potrafią odmówić tego, szczególnie pacjentom starszym i niechętnie poruszającym się po gąszczu urzędów. Od niedawna uruchomiły gabinet zabiegowy, którego pozadrościć może... ot, choćby ciągle niedofinansowana publiczna służba zdrowia. Nie zarabiają kokosów, ale są szczęśliwe, bo mają pracę. Pracę, którą lubią, którą dobrze znają, w którą inwestują... serce. W większości przypadków zainwestowały także zaciągnięte „na rozruch” kredyty, które ciągle jeszcze obciążają ich rodzinne budżety.

— Nie wiem co byśmy z mężem zrobili, gdyby nie pani Kryśka. Na początku wstydziłam się jej powiedzieć, że nie mam pieniędzy nawet na leki dla męża, a jest chory na cukrzycę. O jedzeniu nawet nie myślałam... — wyznaje pani Janina S., do której wybrałam się na rutynowy obchód z jedną z pielęgniarek z Gabinetu Porad Pielęgniarskich w Jarosławiu.

— Po powrocie z jednej z pierwszych wizyt w tym mieszkaniu zebrałam jakieś rzeczy córki, które rzadziej ubiera, wrzuciłam do reklamówki część tego, co było w lodówce. Tak zrobiłby każdy, gdyby poznał fakty, czyli to że pani Janina i pan Jan S. dostają łącznie opiekuńczej renty około trzystu pięćdziesiąt złotych. Tak samo postępują koleżanki — wyjaśnia (po drodze) pielęgniarka

które zmuszone były sięgnąć do tak ostrych form protestu. Poza uwzględniającymi pensjami, ciągle towarzyszy im niepewność jak długo jeszcze będą pracować. Doskonale je rozumiemy, a te, które zechcą podpisać prywatne kontrakty chętnie do siebie, do gabinetu przyjmujemy. Większość terenów wiejskich nie jest obsadzona, musi korzystać z pielęgniarskich usług w gabinetach i poradniach, gdzie — również nie z winy pielęgniarek jest tłoczno. My już nie mamy wątpliwości, że nasze decyzje o podpisaniu prywatnych kontraktów z kasą chorych są dobre; dla nas i dla pacjentów — oświadczyły zdecydowanie. Oświadczyły z rozważą, bo są żonami, matkami, częściej jedynymi żywicielkami rodzin. Od chwili zdecydowania się na kontrakty prywatne, od chwili utworzenia

na było wpisywać pod pesel matki. Potem okazało się, że to błąd. Nie wszystko mogły już w tym czasie zweryfikować, co kasa chorych przeczytała im za oszustwo. Za to niezamierzone działanie zostały im zabrane pieniądze. Zwiększyły się zatem ich koszty prowadzenia gabinetu, bo ich status jest jasny. W systemie kapitałowym ponoszą wszystkie opłaty, stąd z pieniędzy jakie wpływają z Podkarpackiej Kasy Chorych, tylko część trafia do kieszeni w postaci zysku poszczególnej z pielęgniarek. By sprostać rosnącym potrzebom lokalnym, uruchomiły gabinet zabiegowy, który jako jedyny w okolicy ma podpisaną umowę o użyciu ze specjalistyczną firmą SERWIMED z Krakowa.

Niezależnie od opinii publicznej przedstawionej przez szefową Podkarpackiej Kasy Chorych o rzekomych „nazwiskowych i listowych oszustwach”, mają szacunek do tej instytucji. Sympatycznie odbierają każde spotkanie z **Elżbietą Ożdżyńską** z tejże kasy. Są traktowane po partnersku, a ewentualne niejasności — jak twierdzą zgodnie — wynikają z miernego przepływu informacji. Jarosławskie pielęgniarki z Gabinetu Porad, dzięki odwadze i mądrej argumentacji, zawarły prywatne kontrakty. Nie przeszkadzało im ryzyko, ani szefostwo miejscowej publicznej służby zdrowia. Tym bardziej, że odciążyły ją w znacznym stopniu, doprowadzając do świadczenia usług medycznych na poziomie, który zapewnił winna wdrażana reforma służby zdrowia.

Z pozycji obserwatora pracy pielęgniarek z gabinetu Porad Pielęgniarskich (często całodobowej, takiej „na telefon”) stwierdzić trzeba, że pacjenci tegoż... odsapnęli. Zach-



Refleksje z miejsca tragedii

W roku 1989 władze Ukrainy na prośbę tamtejszej ludności postanowiły w pierwszą niedzielę po 22 czerwca, corocznie uszanować pamięć więźniów politycznych z przemyskiego więzienia zakatowanych w Salinie w pierwszych dniach wojny hitlerowsko-stalinowskiej.

Miejscem tragedii była miejscowość Lacko koło Dobromila, 21 km od Przemyśla, którą to miejscowość z wiadomych przyczyn sowieci przemianowali na Solanowatkę (Salina). Według raportów wykonawców mordów (pracowników NKWD), nadsyłanych swemu kierownictwu i opublikowanych danych w książce pt. „Drogi śmierci” (Warszawa 1995), zamordowano tam 1.160 więźniów. W wymienionej książce podane zostały mordy dokonane w Polsce do 1939 roku, w oparciu o tajne dokumenty, znajdujące się w archiwach rosyjskich.

Dokumenty te zawierają wiele nieprawdy, ponieważ pisane były tendencyjnie, a przekazujące meldunki bądź chcieli ukryć ślady morderstw, bądź — podając się za bohaterów — liczyli na państwowe odznaczenia, czy awanse.

Do czasów gorbaczowskiej „pierestrojki” naród w zastraszeniu bał się rozmawiać o dokonanych mordach nawet z najbliższymi. Niepokornych pozbawiano pracy, sądzono, ferowano wyroki i wywożono na Syberię, ponieważ wszędobylskie ucho NKGB posiadało zastępy informatorów i miało pełne rozeznanie o nastrojach ludności.

W dowód uczczenia i uszanowania pamięci pomordowanych, 27 czerwca, w pogodny i słoneczny dzień, przybyła do Saliny spora grupa ludzi, wśród których znaczną część stanowili starsi, pamiętający ówczesną tragedię. Przybyła też cerkiewna procesja z Dobromila, a na miejscu gdzie był kiedyś szyb odprawione zostało nabożeństwo za zmarłych przy udziale 8 księży grekokatolickich.

Być może, że na skutek zaniedbań, czy niedociągnięć organizacyjnych, nie było księży rzymskokatolickich, jak i prawosławnych, nie było również uczestników z Polski, ponieważ władze miejscowe nie postarały się o zaproszenie. Starania takie są czynione, a termin spotkania w Salinie ustalono na dzień 15 sierpnia bieżącego roku.

Zaprezentowane zdjęcie, to pomnik w miejscu straceń więźniów. Krzyże zwieńczone cierniowym wieńcem stanowią symbol pamięci dla przyszłych pokoleń i oby taka tragedia nigdy się nie powtórzyła.

Pół wieku naród czekał na ujawnienie prawdy, może doczeka się imiennych wykazów zamordowanych, ponieważ z innych więzień wykazy takie są.

Mijają lata, starsze pokolenia odchodzą z tego świata, uczynimy wszystko, aby pamięć o więźniach niewinnie pomordowanych nie uległa zapomnieniu. Może ktoś z czytelników zna niektórych pomordowanych, serdecznie proszę o podanie nazwisk do redakcji „Pogranicza”, jak to uczynił pan Apoloniusz Czyński.

Józef Salak
Niżankowice



Kryśtyna Buryło przy codziennym spotkaniu z pacjentem, któremu cukrzyca zniszczyła m.in. wzrok.

Fot. (2) Grażyna Stopa

ka. To nie jedyny dom, w którym pielęgniarki są przyjmowane życzliwie — na nich po prostu ludzie oczekują. Tym bardziej, że z chwilą, gdy jarosławskie laboratorium zlikwidowało usługi pobierania badań do analizy „na wyjeździe”, w domu chorego, one przejęły te obowiązki.

Jarosławskie pielęgniarki z Gabinetu Porad nie strajkują. — Nie znaczy to, że nie popieramy koleżanek,

gabinetu ich specjalność ma szerszy wymiar. Musiały nauczyć się administracji, zaopatrzenia zgodnego z wymogami prawa i poznać tajniki buchalterii. Wiele kłopotów sprawiło im przetworzenie zebranych podpisów na formę informatyczną, którą przekazać musiały do Podkarpackiej Kasy Chorych, bowiem „po drodze” zmieniały się wymogi. Na początku zbierania podpisów, np. dzieci moż-



W nowym gabinecie zabiegowym.

wanie takiej formy usług na ubogim rynku publicznej służby zdrowia (ze szpitalem łącznie, który choć wolny od zadłużeń niewiele może zaoferować) jest uzasadnione, konieczne... bo za słowami szwajcarskiego filozofa z osiemnastego wieku Henriego Frederica Amiela warto snuć sugestie... *wyprzeć się tego, co się ma najlepszego, to...delikatnie mówiąc, byłoby „moralnym grzechem” reformowania...*

Grażyna Stopa

Gdzie są patrole?!

Co jakiś czas, tu i ówdzie, pojawiają się pytania (i dygresje) czy potrzebna jest Straż Miejska? Podobnie bywa w Jarosławiu, mieście — ogólnie rzecz biorąc — uchodzącym za bezpieczne. Wiele zasług w tym względzie przypisuje sobie Straż Miejska. W każdym biuletynie rady i zarządu miasta, który jest stałym periodykiem wydawanym przy udziale pieniędzy podatników, znajduje się obszerny artykuł Komendanta SM-o

sukcesach miejskich stróżów porządku.

Był okres kiedy łączone patrole policji i straży miejskiej spacerowały po osiedlach, szczególnie tam gdzie do późnych godzin wieczornych czynne są sklepy z piwem, czy tanim, „wytrawnym”. Ostatnio tych patroli jakby mniej. Co prawda sezon ogórkowy i zasłużony wypoczynek wszystkim się należy, ale gdyby jakiś patrol był „czynny” to zaprosić go można np. na

zaplacze sklepu z artykułami gospodarczymi domowego, w sąsiedztwie osiedla im. Kopernika, Tysiąclecia i ruchliwej ulicy 3 Maja (na wprost jarosławskiego szpitala). Nie trzeba czekać do wieczora, bo tam, w cieniu rozłożystego drzewa, zmęczeni upałem „chłopcy” już po śniadaniu serwują sobie „z gwinta patykiem pisane”. Nieopodal, w piaskownicy, bawią się dzieci... Dobrze będzie, jeśli patrol z udziałem funkcjonariuszy Straży Miejskiej, spisze dokładnie „co widział”, by nie pomylił faktów... tak jak się to ongiś zdarzyło w przypadku „pewnych śmieci”.

gras



DYNÓW SIĘ BAWI

Pogórze Dynowskie miało swoje pięć minut. Nie było jakie "pięć minut", bowiem przez cztery dni w Dynowie odbywały się XXXIII Dni Pogórze Dynowskiego.



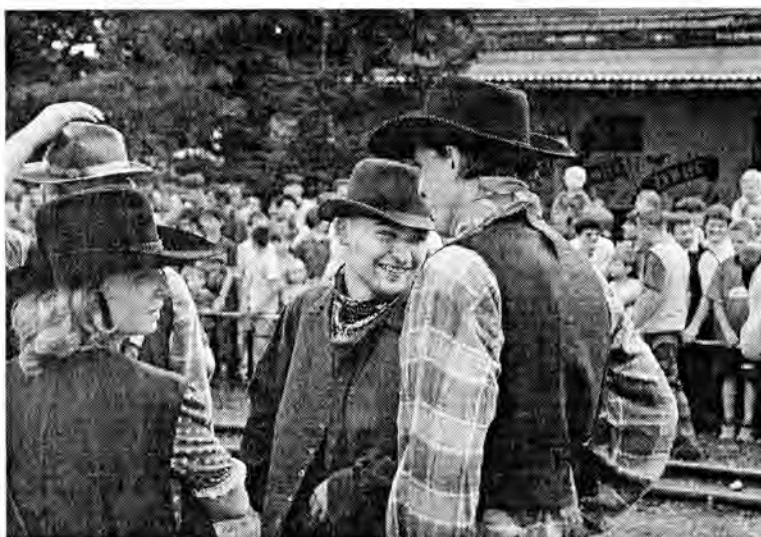
Celem organizatora Dni Pogórze Dynowskiego (a jest nim Miejski Ośrodek Kultury i Rekreacji w Dynowie) jest promocja turystyczna Pogórze, propagowanie folkloru, prezentacja dorobku artystycznego szeroko rozumianego regionu oraz zaproszenie mieszkańców do wzięcia udziału w dobrej zabawie. W tym roku Dni Pogórze Dynowskiego odbywały się od 22 (czwartek) do 25 (niedziela) lipca. Impreza była podzielona na dni tematyczne, poświęcone jakiejś atrakcji Pogórze. Na początek **DZIEŃ TRADYCJI**. Podczas imprez zorganizowanych w rynku można było wysłuchać miejscowego hejnału a także ludowych zespołów i kapel. W tym dniu odbył się też kiermasz sztuki ludowej. Na piątek zaplanowano **DZIEŃ SANU**, dzień pod znakiem wody i szant. Trzeci dzień (sobota) poświęcony był słynnej wąskotorówce, która kursuje na trasie Przeworsk - Dynów (**DZIEŃ CIUCHCI**). Tradycyjnie już ten dzień utrzymany był w klimacie country i atmosferze Dzikiego Zachodu. Przy dźwiękach amerykańskich standardów na stację w Dynowie wtoczył się **Trans-Pogórzezanin**. I wtedy na stacji rozegrała się bójka (na szczęście tylko w wykonaniu kaskaderów),

w której wzięli udział konni kowboje. Zgromadzonym w za-improvizowanym miasteczku country przygrywał **Zespół Towarzystwa Muzycznego "Pod Papugami"** ze Stalowej Woli. Na scenie pojawiła się też grupa **Galicja Folk Band** z Rzeszowa oraz zespół **Rangers**. Ostatni, niedzielny dzień święta Pogórze Dynowskiego zatytułowany był **BAWMI SIĘ RAZEM** i rzeczywiście przepełniony był różnorodnymi propozycjami zabawy skierowanymi do młodszych i do tych nieco starszych. W programie imprezy, która przeniosła się z powrotem na dynowski rynek



znalazły się gry, zabawy, koncerty, dyskoteki. Na zakończenie XXXIII Dni Pogórze Dynowskiego organizatorzy zaplanowali koncert grupy **UNIVERSE** oraz festyn pożegnalny.

(lew)
fot. Damian Ziobrowski



Jarosław jak Nashville

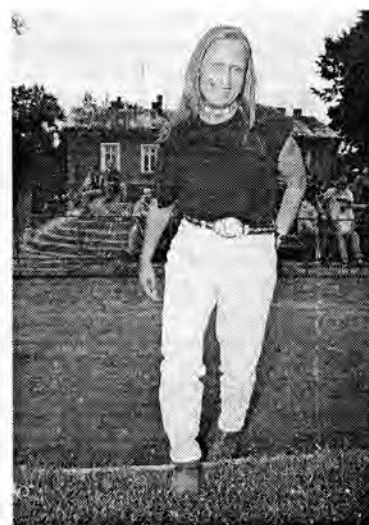
Na jeden wieczór Jarosław stał się centrum kowbojów i ich muzyki. Atmosfera rodem z Nashville zawitała do tego miasta, gdy 24 lipca na scenie zainstalowanej na stadionie miejscowego stadionu MOSiR pojawiły się polskie gwiazdy muzyki country.



Wielkie kowbojskie granie w ramach V Jarmarku Muzyki Country, przyciągnęło sporą rzeszę miłośników tego rodzaju popisów, a i z pewnością również miłośników po prostu dobrej zabawy. A zabawa była przednia. Z minuty na minutę na stadionie pojawiało się coraz więcej ludzi chcących posłuchać (i zobaczyć) jak w Polsce gra się amerykańska muzyka. Gra i tańczy, bo na scenie oprócz instrumentalistów i wokalistów pojawili się także tancerze poruszający się jak w najlepszych amerykańskich country'owych dyskotekach. Na początek, na rozgrzewkę zagrani weterani gatunku, muzycy zgromadzeni w zespole **COACH**. Po nich na scenę wyszli właśnie wyśmienici tancerze, czyli grupa **STREFA COUNTRY**. Odańczyli pierwszą część swego występu i zrobili miejsce muzykowi, który był niekwestionowaną gwiazdą wieczoru. Mowa oczywiście o wokaliście i gitarzyście ukrywającym się pod pseudonimem **LONSTAR**. **Michał Łuszczynski** (bo tak brzmi prawdziwe imię i nazwisko gwiazdy country) pełnił ponadto funkcję konferansjera koncertu i trzeba przyznać, że w tej roli wypadł również znakomicie. Jednak Lonstar to przede wszystkim muzyk i jako taki nie zawiódł publiczności. Wraz z zespołem zagrał znane utwory, w tym standardy muzyki

country i kompozycje Johnny'ego Casha. Nie obyło się oczywiście bez kompozycji, których twórcą jest sam Lonstar. Mogliśmy wysłuchać na żywo takich przebojów jak: *"Cały świat, ona i ja"*, *"Byłem chmurą"*, *"Tym, co nie zasnęli"*. Entuzjazm wzbudził utwór pod intrygującym tytułem *"Legenda europejskiego cowboya"*, w którym muzyk żalił się na dawne czasy, kiedy to los mu dał "czas i kraj za daleko wysunięty na Wschód". Lonstar co chwilę nawiązywał dialog ze skórą do tego publicznością, co sprawiło, że jarosławski koncert był bardzo żywy i dynamiczny. Gdy Lonstar zszedł ze sceny (choć pozostał na niej w charakterze prowadzącego koncert), pojawili się na niej jeszcze dwukrotnie tancerze ze **STREFY COUNTRY**. Zagrani też członkowie grupy po nazwach **JOHNNY WALKER**, **T.BAND** oraz **GALICJA**.

Aura koncertu była znakomita. Po płytcie stadionu galopowali jeźdźcy, pod oświetloną sceną szaleli młodzi ludzie, cieszyli się dzieci, dziwowali starsi. Dodatkowym atutem była pogoda - wprost



wymarzona dla potrzeb tego typu imprez. Na stadionie darzono się dobrą muzyką, uśmiechem i raczono piwem. Oczywiście bezalkoholowym.

(lew)
fot. Damian Ziobrowski



LEKI Z BOŻEJ APTEKI



Pigwa

Pigwa to jedna z najbardziej cenionych roślin leczniczych. Zawiera dużo pektyn, garbników, wszelkich minerałów a także witaminy A, B i C. Do nas pigwa przywędrowała z południa Europy i jako roślina ozdobna. Pigwa, zwana również jabłkiem miłości, ma ognistopomarańczowe kwiaty, które pojawiają się wczesną wiosną zanim jeszcze wyrosną liście. Kiedyś kwiaty te symbolizowały miłość, szczęście i płodność. Nadal bardziej lubimy pigwę w ogrodzie niż stosowaną jako bardzo dobry środek leczniczy - może dzieje się tak, ponieważ bardzo trudno nam się przekonać do twardych, cierpkich i wyglądem przypominających niewyrośnięte jabłka, owoców pigwy. Owoce te są bardzo aromatyczne, ale powinniśmy zbierać je po pierwszych przymrozkach. Muszą poleżeć parę dni i dopiero wtedy można je suszyć w temperaturze nie wyższej jak 50° C, ale najlepiej spożywać przyrządzone soki ze świeżych owoców. Już Awicenna zalecał pigwę z miodem i octem winnym na złe trawienie. Współcześni fitoterapeuci proponują używać owoców pigwy na pobudzenie apetytu, złagodzenia dolegliwości wątrobowych, przeciw wymiotom i biegunkom, a nawet przy katarze. Dzięki zawartym pektynom pigwa leczy nieżyty przewodu pokarmowego, czyści kiszki, a więc jeżeli boli cię brzuch popijaj 2 razy dziennie 1-2 łyżeczek soku z owoców pigwy /można dodać do herbaty/. Świeży sok warto pić również przy awitaminozie i anemii.

A jak przyrządzić dobry pigwowy sok? Nie obrane owoce pokrój na kawałki, zasyp cukrem /1 łyżka cukru na jeden owoc/ i postaw w suchym, chłodnym miejscu na 4 dni, po tym terminie jest już wyciąg z pigwy gotowy do stosowania. Pomarszczoną skórę ratujemy pigwowym lotionem, który chętnie stosują Francuzki. Przyrządza się go następująco: grubo obraną skórkę pigwy zalewa się na 2 tygodnie alkoholem, potem rozcieńcza się nalewkę wodą w proporcji pół na pół i takim płynem smaruje się skórę twarzy i szyi.

MaG



58. Czym jest SPAM ?

Niewątpliwą zaletą Internetu jest teoretyczny kontakt z każdym jego użytkownikiem przebywającym w danej chwili w sieci. Przykładów nie trzeba długo szukać, wystarczy spojrzeć na IRC, ICQ. Również teoretycznie kontakt ten może odbywać się nawet z ludźmi, którzy w danej chwili nie znajdują się w Internecie (ale posiadają konto e-mail), i tego "kontaktu" nie pragną. Takim niechcianym kontaktem można delikatnie mówiąc, nazwać SPAM. W tym miejscu należałoby tu przytoczyć fachową definicję, według której SPAM jest wiadomością (zazwyczaj komercyjną), wysyłaną na setki list Usenet'u, bądź też do tysięcy skrzynek pocztowych. Zazwyczaj informacje tego typu reklamują płatne serwisy, często te o charakterze "adult only". Zaznaczyć jednak należy, że nie jest to regułą i SPAM może dotyczyć dosłownie wszystkiego, poczynając od nieoficjalnej reklamy danej książki, pirackich płyt lub witryn internetowych. Wśród SPAM'ów zdarzają się także wiadomości o możliwości szybkiego, łatwego zysku. Wystarczy tylko przesłać pięć dolarów na dany adres, a następnie informację o możliwości łatwego zysku przesłać jak największej ilości osób, które są potencjalnym źródłem zysku dla nadawcy. Jest to typowe dla SPAM'u, według którego im większa ilość adresatów otrzyma dany list tym lepiej. Problem SPAM'u jest zauważany na tle Usenetu i dziesiątek wiadomości (nie pasujących do tematu danej listy) zachęcających do odwiedzenia serwisu A lub też zakupu produktu B. Wszystko to w przypadku niechcianej reklamy w Usenecie jest kłopotliwe, lecz o ile nie narusza pewnych zasad etycznych, czasami zostaje przemilczane przez uczestników danej listy. Prawdziwe problemy zaczynają się, gdy na listy przeznaczone przede wszystkim dla dzieci (alt.disney, alt.kids-talk itp.) trafiają materiały (archiwa, bądź pliki binarne) o treści erotycznej lub pornograficznej, reklamujące serwisy "adult only". W tym przypadku już nie chodzi o zapychanie skrzynek czy też zaśmiecanie listy. W sytuacjach tego typu, moderatorzy list, jak też i ich uczestnicy zdecydowali się wypowiedzieć wojnę tego typu praktykom (jak też i całej reszcie innych komercyjnych ogłoszeń). Rezultatem tego jest powstanie wielu różnych programów, czy też nakładek mających pełnić rolę filtra, które będą odróżniać zwykły list od SPAMu, a zarazem minimalizować ilość niepotrzebnych informacji trafiających na listy. Nigdy bowiem nie uda się całkowicie wyeliminować tego zjawiska.

59. Jaka jest najlepsza internetowa wyszukiwarka?

Z opinii moich uczniów wynika, że najlepszymi wyszukiwarkami - przeglądarkami są: AltaVista i Wirtualna Polska. Uważam, że nie należy roztrząsać, która ze znanych wyszukiwarek jest najlepsza. Każda, na swój sposób, jest inna. Często warunkiem na to, którą wybierzemy, jest osobisty sentyment - zazwyczaj będzie to ta odkryta jako pierwsza. Ale czym tak naprawdę jest wyszukiwarka? Krótko sprawa ujmując jest to serwis internetowy, który zawiera bazę stron WWW. Taką bazę internauta może przeszukiwać według tzw. słów kluczowych, co ułatwia odnalezienie wzmianek na konkretny temat. Bazy takie uzupełniane są na równie wiele sposobów, jak wiele jest samych wyszukiwarek. Większość

z nich oferuje do wypełnienia twórcom stron odpowiedni formularz zgłoszeniowy witryny (jeśli masz własne strony WWW, warto je wypełnić - przysporzy im to większej popularności). Inne mają programowy mechanizm przeglądający strony. Co wpływa na funkcjonalność wyszukiwarki? Niewątpliwie jakość, rodzaj i czas aktualizacji baz danych. Istotny jest też sposób ich sortowania, a następnie przeszukiwania. Niepodważalnie, najpopularniejszą anglojęzyczną wyszukiwarką jest wspomniana Yahoo. Wynika to z prostej przyczyny - w razie niepowodzenia operacji sama proponuje adresy innych popularnych wyszukiwarek, takich jak: Alta Vista, Lycos, InfoSeek, Hot Bot, DejaNews. Dodatkowo, warte uwagi są: NorthernLight, WebCrawler i Msn. Osobiście zaś polecam PlanetSearch. Innym typem wyszukiwarki jest Filez - serwis przydatny dla programistów i innych osób przeglądających zasoby plikowe. Do grupy często odwiedzanych polskojęzycznych wyszukiwarek, należy system z bogatego serwisu Wirtualnej Polski. Równie atrakcyjne to: Netoskop, WoW, Katalog Polskich Stron WWW, Polish World. Kiedy już wybierzemy swoją ulubioną wyszukiwarkę i nauczymy się swobodnie z niej korzystać, możemy przejść na wyższy stopień surfowania.

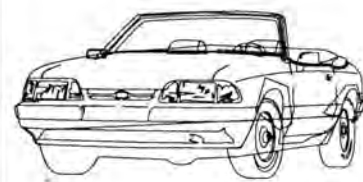
60. Czy warto zakładać darmowe konto pocztowe?

Wielu użytkowników Internetu jest posiadaczami kilku kont pocztowych. Ja mam obecnie zarejestrowane dwa, jedno darmowe KKI podane na dole niniejszej rubryki i drugie płatne: (lasko@pr.onet.pl) Pierwszym serwisem, który za darmo rozdawał konta pocztowe i miejsce na strony WWW, był Polbox. Niestety po jakimś czasie stał się powolny, zaczęły się problemy z autoryzacją i często serwer "leżał". Po jakimś czasie zirytowany przerzuciłem się na KKI, które pojawiło się trochę później, niż Friko Onet. Wybrałem KKI, ponieważ zniechęcało mnie posiadanie słowa "friko" w adresie. Można było oczywiście zmienić "friko" na "priv", ale już miałem konto na KKI i sprawowało się zupełnie nieźle. Mimo chwilowych niepowodzeń KKI, szkoda mi było zmieniać providera, bo wszyscy moi znajomi pisali na KKI i sam też się przyzwyczaiłem. Wypada też napisać coś o Onecie i jego serwisie Friko, który jest bardzo dobry. Cały czas dochodzą nowe serwery o kolejnych numerach i wszystko działa w miarę sprawnie. Jest jednak jedno "ale". Czasami nie można się połączyć z hostem, dokonać autoryzacji. Na zachodnich (szczególnie amerykańskich) serwerach zupełnie nie opłaca się zakładać kont i stron. Transfer jest tak marny, że można usnąć przed komputerem, a do tego dochodzą problemy z obsługą polskich znaków. No i często nie da się niczego dopiąć do poczty... Czasami jedna polska litera w mailu powoduje nieczytelność całej jego zawartości, wraz z załącznikiem. Wniosek? Chyba najlepiej jednak założyć sobie płatne konto. Wtedy mamy przynajmniej możliwość zgłaszania ewentualnych uwag do providera i muszą one zostać zauważone. A tak przy okazji: z obu kont jestem zadowolony i Czytelników tej rubryki proszę o korespondencję na dowolne z nich!

Henryk Lasko
e-mail lasko@kki.net.pl



Z MOTORYZACJĄ NA TY



Stan techniczny samochodu a bezpieczeństwo

Hamowanie

Zużyte amortyzatory wydłużają drogę hamowania samochodu. Jak sama nazwa wskazuje rolą amortyzatorów jest amortyzacja, czyli łagodzenie wstrząsów. Ale ich zadaniem jest nie tylko zapewnienie nam wygodniejszej jazdy.

Amortyzatory spełniają niezmiernie ważne zadanie: utrzymują koła w ścisłej styczności z jezdnią. Ma to kluczowe znaczenie w przypadku hamowania. W badaniu zleconym przez Monroe, niezależną główną organizacją badawczą w Niemczech, TÜV, obliczyła długość drogi hamowania na suchej, nierównej nawierzchni. W tym samym samochodzie zamontowano najpierw cztery nowe amortyzatory, a następnie zastąpiono jeden z nich amortyzatorem zużytym w 50%. Przy prędkości 50 km/godz. już nawet jeden zużyty amortyzator drastycznie wydłużył drogę hamowania o całe 2 metry. Odległość ta może stanowić różnicę pomiędzy wypadkiem, a uniknięciem go.

Trzymanie się drogi

Jazda na zakrętach ze zużytymi amortyzatorami oznacza, że zaczynasz tracić panowanie nad samochodem już przy 57 km/godz. Podczas tej samej serii testów zbadano wpływ zużytych amortyzatorów na jazdę na zakrętach. Samochodem z amortyzatorami zużytymi w 50% jechano po zakręcie (łuku) o promieniu 40 metrów. Okazało się, że już przy prędkości 57 km/godz. tylne koła straciły przyczepność. Przechylił boczny był tak silny, że samochód wyrwał się spod kontroli. Działanie to odczuwa się nie tylko na zakrętach. Może się zdarzyć, że w krytycznej sytuacji doświadczony kierowca, pragnąc uniknąć wypadku, będzie się starał nagle skrócić, aby ominąć przeszkodę. Jeśli będzie jednocześnie hamował, mając zużyte amortyzatory, rezultat może okazać się jeszcze bardziej niebezpieczny.

Aquaplaning

Mając zużyte amortyzatory, wpadniesz w poślizg hydrodynamiczny przy 81 km/godz. Poślizg hydrodynamiczny (Aquaplaning) już od dawna uznano za poważne niebezpieczeństwo. Wywołany jest ślizganiem się kół po powierzchni wody, a dzieje się tak, ponieważ opony są zużyte lub też nie rozpraszają wody z nawierzchni jezdnej dostatecznie szybko. Lepsze opony zmniejszają ryzyko, ale badania wykazały też, że i amortyzatory spełniają istotne zadanie. Na mokrej drodze, przy 6 mm wody powierzchniowej, typowy duży samochód z amortyzatorami zużytymi w 50% zaczyna się ślizgać przy prędkości 81 km/godz., w porównaniu do 85 km/godz. dla tego samochodu z dobrymi, nowymi amortyzatorami. Amortyzatory trzeba sprawdzać nie rzadziej jak co 20 tysięcy kilometrów przebiegu.

Zdzisław Chomik
WORD Przemysł



„Zawitaj Pani Świata...”



... to tytuł wystawy w jarosławskim muzeum. Treścią zaś jest życiorys Matki Bożej; od narodzenia poprzez Niepokalane Poczęcie, tajemnicę Nocy Betlejemskiej, ucieczkę do Egiptu, aż do ostatniego tchnienia Wniebowziętej przez aniołów. **Agata Woźniak-Niemkiewicz** odpowiedzialna za plastyczną całość oraz **Krystyna Kieferling** pomysłodawczyni i kustosz wystawy (obie panie pracują w muzeum) już w dniu otwarcia odbierały słowa uznania. Po ubiegłorocznej wystawie szat liturgicznych z klasztoru Ojców Dominikanów, to kolejna ekspozycja z maryjnym akcentem w Jarosławiu, który ma szczęście mieć... maryjne sanktuarium. Ekspozycję zaaranżowano jako drogę po różańcowych tajemnicach, wykorzystując ekspozyty z zbiorów własnych oraz muzeów w Łańcucie, Rzeszowie, diecezjalnego w Przemyślu, z kościołów w Tyczynie, Jodłowie, Tuczempach oraz ze zbiorów prywatnych. Każda z tajemnic posiada opis zaczerpnięty z zbioru ksiąg świętych Nowego i Starego Testamentu. Wszystko obrazują dzieła pochodzące z XVII, XIX i XX wieku. Obrazy olejne, barwne litografie, tempera na desce, tempera na desce połączona ze srebrem, miedzioryty, rysunek na papierusie, snycerki, zabytkowe piety... W świetle tak różnorodnej techniki przedstawiającej życiorys Maryi, wystawa ma walor dydaktyczny. Może być lekcją religii, tym bardziej, że już samo otwarcie odbyło się — mimo wakacji — z udziałem młodzieży. **Kamil Prusinowski** i **Karolina Cisowska** przedstawili związane z tematem wiersze m.in. „Na anioł Pański biją dzwony” (Tetmajera), a **Natalia Raczynska** wykonała na skrzypcach piękne „Ave Regine”. Wystawa jest ofertą dla jarosławian i turystów, a czynna bywa także w soboty i niedziele.

gras
Fot. Grażyna Stopa



Święty, który mostu pilnuje

Tysiące osób przemieszcza się codziennie w Przemyślu przez most główny (imienia Orląt Przemyskich) na Sanie. Rzadko który przechodzień zwraca przy tej okazji uwagę na charakterystyczną, barokową, kampanią figurę, usytuowaną po zasańskiej stronie mostu, tuż obok narożnika klasztoru benedyktynek. Niektórzy mówią, że jest to święty, który mostu pilnuje. Tymczasem owa figura, odrestaurowana przed kilkoma laty, a przedstawiająca św. Jana Nepomucena, jest jednym z cenniejszych zabytków sztuki rzeźbiarskiej w mieście.

Autorem rzeźby jest jeden ze znanych lwowskich XVIII-wiecznych artystów — Sebastian lub (co, zdaniem znawców, bardziej prawdopodobne) Fabian Fesinger. Spod dłuta

tego samego rzeźbiarza wyszły również trzy okazałe posągi (Najświętszej Marii Panny, św. Idziego i Dunasa Szkota) zdobiące balustradę zewnętrznych schodów przed głównym wejściem do kościoła franciszkanów. Fesingerowi przypisuje się ponadto rzeźbę Madonny ustawioną obecnie na stoku zamkowego wzgórza. Wszystkie te dzieła powstały na przełomie lat 50-tych i 60-tych XVIII stulecia.

Figury św. Jana Nepomucena oraz Madonny stały pierwotnie przy moście, po obydwu stronach Sanu. Dopiero w drugiej połowie XIX wieku jedną z rzeźb przeniesiono na zamkowe wzgórze i ustawiono pośrodku, specjalnie wybudowanej, altany. Kamiennego Jana Nepomucena pozostawiono w pobliżu rzeki, zapewne ze względu na — wynikającą z życiorysu tego świętego — tradycję.

Święty Jan Nepomucen, patron spowiedników, przeszedł do historii jako „męczennik za tajemnicą spowiedzi”. Był Czechem. Żył w XIV wieku. Pełnił funkcję proboszcza parafii św. Galla w Pradze i dał się poznać jako znakomity kaznodzieja. Bywał zapraszany na dwór królewski i stał się spowiednikiem królowej. Podobno któregoś dnia monarcha zwrócił się do niego z żądaniem wyjawienia treści spowiedzi królowej. Kiedy kapłan odmówił, został wtrącony do więzienia, torturowany i wreszcie utopiony w rzece. Hagiografowie czeskiego męczennika podkreślali, iż nad miejscem, w którym ksiądz Jan Nepomucen miał utonąć ukazywała się dziwna jasność.

Postać tego świętego, Jana Nepomucena, „męczennika za tajemnicą spowiedzi”, przypomina, stojąca w Przemyślu od prawie dwustu pięćdziesięciu lat, kamienna figura. Przechodząc przez most, warto czasem zatrzymać na niej swój wzrok.

JS
Fot. Damian Ziobrowski

Czas na akademickie muzykowanie

Akademicki Przemyśl rośnie w siłę, plany na przyszłość kokietują swoją ambicją, tymczasem nic się raczej nie robi, by nawiązać do tej dziedziny edukacji, która posiada nad Sanem najwspanialsze tradycje, czyli do szkolnictwa muzycznego — taką oto opinię zaserwował nam jeden z czytelników „Pogranicza”. Jako dodatkowy argument czytelnik ów wyciągnął ksero ulotki reklamowej sprzed pierwszej wojny światowej. Na ulotce tej reklamowała się — Wyższa Szkoła Muzyczna Wandy Cyrbesowej, przez Wysoką Cesarską Królewską Radę Szkolną zatwierdzona, a działająca w Przemyślu, przy ulicy Grodzkiej.

Była więc wyższa szkoła? Była! — dlaczego nie powrócić do tej idei teraz, gdy nowe uczelnie powstają w Polsce jak grzyby po deszczu — dowodził czytelnik.

Z tradycją różnie bywa i łatwo historyczne fakty interpretować po swojemu. Nie zrażając zatem naszego czytelnika do propagowania przedstawionej przez niego idei, wa-

rto przypomnieć parę faktów i skorygować niektóre konstatacje.

Otóż od końca XIX wieku do drugiej wojny światowej życie muzyczne (w tym i szkolnictwo) było w Przemyślu w wielkim rozkwicie. Pierwszą szkołę śpiewu, gry na fortepianie i innych instrumentach utworzono przy Towarzystwie Muzycznym w 1873 roku. Później powstawać zaczęły, bardzo liczne, szkoły prywatne. Do 1939 roku działało w mieście dwadzieścia kilka prywatnych szkół muzycznych, w tym wspomniana „wyższa” szkoła Wandy Cyrbesowej. W rzeczywistości ani ta, ani inne placówki nie miały statusu uczelni wyższej, choć podkreślić należy, że nie brakło wówczas w Przemyślu pedagogów-muzyków o bardzo wysokich kwalifikacjach, wydających liczne podręczniki do nauki śpiewu i gry na instrumentach. Były to jednak inne czasy, w niemal każdym inteligentnym domu był fortepian lub przynajmniej pianino, umiejętności muzyczne były obowiązkowym elementem edukacji

niemal każdej panny na wydaniu, a wspólne muzykowanie popularnym sposobem spędzania czasu.

Tak więc, tradycje akademickiego szkolnictwa muzycznego w Przemyślu należy raczej między bajki włożyć, ale gdyby ktoś wystąpił z inicjatywą powołania w mieście jakiejś instytucjonalnej formy wyższego kształcenia w tej dziedzinie, to chyba należałoby temu tylko przyklasnąć.

Tymczasem jednak należy cieszyć się tym, co jest i skutecznie zabiegać o to co ma jeszcze być. Od kilku lat działa już i prężnie się rozwija Wyższa Szkoła Administracji i Zarządzania. Niedawno doniesiono, że jeszcze w tym roku mają ruszyć studia licencjackie krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Ponoć na dobrej drodze są starania o Akademię Przemyską czyli państwową wyższą szkołę zawodową. Pukamy w niemalowane drzewo, oby wszystko to zostało jak najszybciej zrealizowane. A później może przyjdzie czas na jakąś wyższą szkołę muzyczną. Oby.

(zs)

Józef Kurylak

Kanały

Panu Mirosławowi Nodżakowi

Mój ojciec często do kanałów pod Przemyślem schodził z lampką, gdyż taka była Jego ciemna praca: tam lochy Elsynoru, duchy wód nieczyste — kto raz w te głębie zstąpił, już nie wracał.

Głupcy mówili o nim drwiąc szewc-kanalarz, a ja kochałem Jego lampę... na podziemnych bezdrożach, gdzie jasną prawdę w swym życiu odnalazł. Za słaby jestem, aby jego śladem podążać.

Kiedy do grobowcowej ciemności kanałów zejść z tego świata, któremu sens odebrał diabeł, a czarna woda zacznie szczydzić z mego ciała... może mi tam zaświeci łaska jego lampy.

99 r.

S spacerując po mieście, raz po raz, spotykamy najróżniejsze ogłoszenia, plakaty czy informacje, umieszczane wszędzie tam, gdzie zazwyczaj skupiają się ludzie, na przykład: na przystankach autobusowych. Anonse ogłoszeniowe zdobią też słupy lamp ulicznych, rynny, płoty czy ściany budynków. Być może nie wszyscy zdają sobie sprawę, że za umieszczenie ogłoszeń i plakatów w miejscach do tego nie przeznaczonych grożą sankcje, określone w kodeksie wykroczeń. Troska o estetykę miasta wymaga, by do tych celów służyły wyłącznie słupy ogłoszeniowe, tablice, gabloty i inne, wyraźnie wskazane, miejsca.

— Dość często interweniuje w takich przypadkach — mówi zastępca komendanta Straży Miejs-

Dzkie plakatowanie

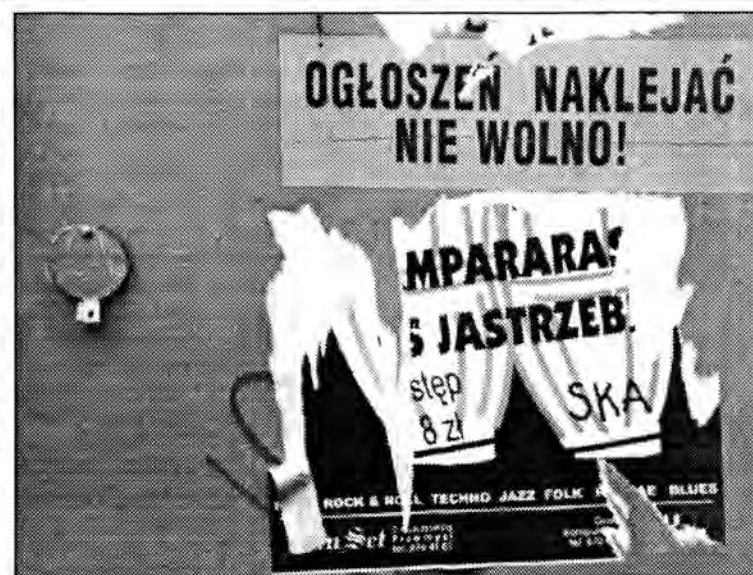
kiej w Przemyślu **Zygmunt Sękal-ski** — Jednak każdy przypadek traktujemy indywidualnie. Ten, kto umieszcza ogłoszenia „gdzie popadnie” zazwyczaj bywa upominany i otrzymuje nakaz usunięcia materiałów. W przypadkach recydywy można ukarać mandatem lub wszcząć postępowanie w sprawie o wykroczenie...

Wśród umieszczanych „na dziko” ogłoszeń dominują drobne anonse o kupnie, sprzedaży czy oferujące usługi. Nie brak też dużych placht reklamowych. Na przykład, przed weekendem miasto oplakatowane bywa reklamami imprez rozrywkowych, głównie dyskotek.

Oczywiście, najgorzej jest podczas kampanii wyborczych. Wówczas plakaty wyborcze umieszczane są zazwyczaj wszędzie, gdzie się tylko da. Rzadko który komitet przestrzega literalnie przepisów i umieszcza swoje materiały tylko w przeznaczonych do tego miejscach. Od niektórych komitetów trudno jest też wyegzekwować, by po skończonej kampanii posprząтали po sobie, choć — jak twierdzą policjanci i strażnicy miejscy — w tym przypadku, powoli bo powoli, ale następują zmiany na lepsze. Być może coraz więcej osób uświadamia sobie, że estetyka miasta to nasze wspólne dobro.

(zs)

Fot. Damian Ziobrowski



POEZJA

Rozmowa z Józefem Kurylakiem-poetą

TO SZCZEGÓLNA SPEKULACJA

Julia Hartwig ocenia jego poezję jako beczasową, daleką od konfliktów zewnętrznego życia: społecznych, czy politycznych. Pojawia się w nich ton rozpaczy, nawet myśl o samounicestwieniu.



-Wkrótce w jednym z warszawskich wydawnictw ukaże się twój kolejny tomik wierszy. Czy powracasz w nim znów do przeszłości, odwołujesz się do swoich snów, wspomnień?

-Istotnie ukończyłem średniej wielkości cykl wierszy. Zawarłem w nich nowe przemyślenia i doświadczenia. Posługuję się także nową poetyką, która umożliwia mi inną wizję swoich intencji poetyckich. Coraz bardziej dochodzę do wniosku, że poezja to marzenie. Na ogół odróżnia się metafizyką od fantazji, ale ja chciałbym, żeby fantazja tkwiąca w marzeniu była metafizyką, ponieważ wydaje mi się, że wszystkie religie w większości posługują się wyobrażeniami. Moje intencje poetyckie są propozycją widzenia świata i siebie.

-Czy niezmienny jest twój stosunek do tradycji?

-Tak, przede wszystkim nie

czytam już wierszy, pozostało mi jeszcze do przeczytania kilkanaście powieści i tekstów filozoficznych. Oderwałem się od wpływów obcych poetów. Zostałem sam ze swoją świadomością i intencją oraz wizją przyszłości swoich wierszy.

-Jakie to były wpływy?

-Jastrun, heglizm (który długo na mnie ciążył), pewne utwory muzyczne, na których kształciłem rytmikę wierszy. Wydaje mi się, że osiągnąłem dobrą świadomość własnego ja. Jest to przekazywanie źródła własnej osobowości.

-Gdzie szukasz twórczej inspiracji?

-Bezpośrednio z życia, z przeżyć, ze wspomnień. Zmysłam wydarzenia, konstruuje fikcję w oparciu o psychologię. Spekuluję, a spekulację uważam za ważny czynnik w powstawaniu poezji. Bo poezja to szczególna spekulacja.

Wiara - jest ciemnością

Bóg - Boga na ziemi nie ma (tak napisałem w jednym ze swoich wierszy)

Przeznaczenie - realizuje się w teraźniejszości

Nadzieja - o tyle o ile ma podstawy w prawdzie

Sztuka - jedyna działalność metafizyczna człowieka (Nietsche)

Życie - jesteśmy wrzuceni w życie

Śmierć - najstraszliwsze wyobrażenie śmierci biologicznej i tej się strasznie boję. Po niej jest Bóg, ale nie dla wszystkich

Miłość - miłość ziemską to marna sprawa, nie doświadczyłem jej. Nie mam o niej większego pojęcia

NAGRODA PROMOCYJNA

Podobnie jak w roku ubiegłym "Volksbank" w Paderborn funduje "Międzynarodową Nagrodę Promocyjną dla Młodych Twórców w Europie". Mogą ubiegać się o nią młodzi artyści w wieku od 15 - 30 lat, będący w trakcie zdobywania wykształcenia artystycznego, względnie

artyści, którzy zdobyli dyplom nie później niż 5 lat temu oraz samoucy. Udział w konkursie mogą brać zarówno pojedyncze osoby, jak też grupy osób, które /których członkowie mieszkają w Przemysłu lub się w tym mieście urodziły i spełniają ww. warunki.

W roku 1999 konkurs o Nag-

rodę Promocyjną został rozpisany w 5 miastach partnerskich Paderbornu: w Debreczynie (Węgry), Bolton (Wielka Brytania), Le Mans (Francja), w Pamplonie (Hiszpania) oraz w Przemysłu, z następujących dziedzin sztuki: **malarstwo, grafika, rzeźba.**

Formularze zgłoszeniowe, gdzie są podane dokładniejsze wa-

runki uczestnictwa w konkursie, można uzyskać w **Wydziale Kultury, Sportu i Turystyki UM w Przemysłu, Rynek 1, II p. pok. nr 32, tel. 678 31 70.**

Zgłoszenia wysyłają sami kandydaci lub instytucje, które zgłaszają kandydatów, w nieprzekraczalnym terminie do **10 sierpnia 1999 r.**, bezpośrednio na adres

organizatora:

Volksbank Paderborn eG
Leitung Vorstandssekretariat
Pani Annegret Schmidt
Schildern 2-6
D-33098 Paderborn
Tel. 0049/5251/294-160

MALARKA PISZĄCA PĘDZLEM

Krystyna Rokowska maluje krajobrazy i martwe natury. Zajmuje się projektowaniem szkła artystycznego. Studia artystyczne ukończyła na Wydziale Ceramiki

i Szkoła Artystycznego w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych we Wrocławiu. Uczestniczy w plenerach malarzkich w kraju i zagranicą oraz

w wystawach poplenerowych. Prace artystki znajdują się w zbiorach muzealnych w Przemysłu i Michałowcach oraz w zbiorach prywatnych w kraju i za granicą.

Artystka uważa, że "obraz jest pamiętnikiem, który malarz pisze o sobie". Pamiętnik najczęściej przybiera formę pejzażu, opowiadając pędzlem wszystko co dotyczy natury. Często maluje rozległe krajobrazy (Słonne, Janów Podlaski, Rzepedź). Rokowska ukochoła sobie przyrodę, fascynuje ją istniejąca w niej forma, co wynika z wewnętrznego przekonania o nieomyślności dzieła Stwórcy, którego poprawić nie można. Martwe natury malarka traktuje w sposób zbliżony do pejzaży. Składa je z przyrodnych kwiatów, koszyka. Krystyna Rokowska widzi piękno wszędzie - zakłete w kształt drzewa, irysów

w wazonie, cerkiewek, których opuszczone wnętrza nie straszą, a każą zadumać się nad taką formą przemijania, a przede wszystkim w ludziach, których portretuje

z ogromną sympatią. Jej malowany pamiętnik jest pełen radości życia i afirmacji tego co dobre i piękne.

an



"Kazimierz - ruiny zamku", olej, pł. piłśniowa, 1990r.



OGŁOSZENIA DROBNE

ZDROWIE

lek. med. Jerzy CHMIELEWSKI
SPECJALISTYCZNY ORTOPEDYCZNY
GABINET LEKARSKI
GABINET MEDYCYNY PRACY
CZYNNY pn. wt. czw. pt. 15.30 — 17.30
Przemyśl, ul. Wałowa 1
tel. 678-70-98, dom. 678-28-20
GP-040/22

LABORATORIUM ANALIZ KLINICZNYCH
PEŁNY PROFIL BADAŃ
Czynne poniedziałek — piątek godz. 7 — 18,
sobota godz. 7 — 13
PRZEMYŚL, ul. WAŁOWA 1
tel. 678-79-73.
GP-041/22

PRYWATNY GABINET STOMATOLOGICZNY
lek. stom. Cecylia BARAN
przyjmuje: wtorek od 9.00
środa od 15.00
piątek od 9.00
Przemyśl, ul. Katedralna 5,
tel. dom. 670-61-87.
GP-044/22

LABORATORIUM ANALIZ MEDYCZNYCH
mgr Ewa SZWAJKOWSKA-CHWALISZ
● Badania podstawowe, specjalistyczne, pilne
● Wizyty domowe ● EKG
Czynne codziennie 7 — 17
sobota 7 — 13
PRZEMYŚL, ul. WODNA 2
tel. 678-87-67.
GP-048/22

SPECJALISTA CHOROBY PŁUC
INTERNISTA
lek. med. Piotr DOBOSZ
Przemyśl, ul. Wodna 2 (laboratorium)
wtorki, piątki 16 - 17
tel. 678-87-67
WIZYTY DOMOWE
GP-053/22

SPECJALISTA CHOROBY OCZU
Jan M. WITKIEWICZ
poniedziałki, środy 15.30 — 18.00
„ESKULAP” PRZEMYŚL
ul. Poniatowskiego 25
Tel. 670-23-85
— pełny zakres badań okulistycznych
— soczewki kontaktowe
GP-071 / 24

GABINET UROLOGICZNY
Adam BALICKI
SPECJALISTA UROLOG
wtorki, piątki od godz. 15.30 - 17.00
PRZEMYŚL, Św. Jana 13
(LABORATORIUM)
tel. kom. 0604-518-267
GP-059 / 24

LABORATORIUM ANALITYKI LEKARSKIEJ
Z GABINETEM
INTERNISTYCZNO-HEMATOLOGICZNYM
BADANIA LABORATORYJNE
KONSULTACJE SPECJALISTYCZNE
czynne: pon. — piątek 7 — 9, 16 — 18
sobota 8.00 — 9.00
Gabinet lekarski: pon., środa 16 — 18
PRZEMYŚL, ul. Św. Jana Nepomucena
13 / 10, tel./fax (016) 670-45-07
(016) 670-42-70
GP-060 / 24

SPECJALISTA CHOROBY WEWNĘTRZNYCH
Marek ZUBRZYCKI
Przemyśl, ul. Bielskiego 47
MEDICINA
USG, specjalistyczny gabinet lekarski
wtorki i środy 15 — 17
tel. 679-93-78
GP-092/24

SPECJALISTA CHOROBY WEWNĘTRZNYCH
Lekarz medycyny pracy
Jerzy TOMAKA
Przemyśl, ul. Bielskiego 47
MEDICINA
Badania profilaktyczne, gabinet
internistyczny
Pon. 15.30 — 16.30
Tel. 0601 52 93 39
GP-097 / 24

USŁUGI

HURTOWNIA AKUMULATORÓW.
Części do ciągników i maszyn rolniczych, w tym T-25A „Władymirec”.
Sprawdzamy części na zamówienie klientów.
Zapraszamy
POM-MEX, Przemyśl, ul. Jasińskie-
go 49, tel. 678-96-65, w godz.
7 — 16. GW-010/10

Zakład Remontowy „CZYŻMAK”
Oferuje
kompleksową obsługę w zakresie
usług remontowych:
roboty malarskie, sieć elektryczna,
glazura, panele, sufity podwieszane.
ZLECASZ — my wykonujemy
szybko, solidnie i tanio
Tel. 671-31-57
G-087 / 12

KRYCIE DACHÓW blachą i malowaniem.
Tel. (016) 670-92-86.
GW-091 / 9

GAŚNICE — przeglądy, remonty,
legalizacja, konserwacja, sprzedaż
— wszystkie typy, ZNAKI, INSTRUKCJE
PPOŻ i BHP. Doradztwo, rzeczoznawstwo.
GASPOŻ — Przemyśl, ul. Dworskiego 15, tel. (016)
675-04-50, 678-68-74.
GW-107 / 9

BIURO RACHUNKOWE — Książki
przychodów i rozchodów, ewidencje
VAT, deklaracje ZUS, sprawy pracownicze.
Przemyśl, ul. Grunwaldzka 43, tel. (016) 679-09-63.
GW-110 / 4

RÓŻNE

AUTA powypadkowe kupię.
Tel. 0604-228-214,
do remontu — tel. 0604-846-202,
spalone — 0604-522-334,
skorodowane — 0604-235-892.
GP-093 / 30

SPRZEDAM działki budowlane
w Ostrowie przy ul. Wołodyjowskiego.
Telefon 670-02-85 po 20-tej.
G-121

SPRZEDAM „SIMSON” w bardzo
dobrym stanie. Wiadomość: oś. by-
lego PGR w Leszczawie nr 29.
G-123

Wszystkim, którzy okazali
nam współczucie i uczestniczyli
w ostatniej drodze
Śp. CZESŁAWA GRUSZKI
Serdeczne podziękowania
składają:
Córki i Rodzina
G-120

GIEŁDA SAMOCHODOWA

*) Ceny w przemysłowych autokomisach, w czerwcu br.

Model	Rok prod.	Poj. siln. cm ³	Cena
ALFA ROMEO TD	1988	2.000	10.900
AUDI 80	1992	2.000	27.000
AUDI 90	1986	2.200	8.900
BMW 316	1992	1.600	29.900
BMW	1988	1.800	14.500
CITROEN AX	1991	1.124	13.500
CINQUECENTO	1997	704	15.000
CINQUECENTO	1995	704	12.400
DAEWOO ESPERO	1996	1.800	26.000
DAEWOO LANOS	1998	1.600	29.300
DAEWOO NEXIA	1997	1.500	21.900
FIAT 126p	1995	650	6.900
FIAT 126p	1993	650	5.300
FIAT 126p	1992	650	5.400
FIAT 126p	1991	650	3.900
FIAT 126p	1990	650	3.300
FIAT 126p	1989	650	3.300
FIAT TIPO	1991	2.000	13.000
FIAT SIENNA	1998	1.700	26.900
FIAT PUNTO	1998	1.200	26.900
FORD ESCORT	1993	1.600	23.100
FORD TRANSIT	1991	2.500 D	22.100
HYUNDAI EXEL	1991	1.500	12.900
HYUNDAI	1991	1.500	11.500
MAZDA 626	1995	1.840	31.650
MAZDA	1995	1.600	23.500
MAZDA	1992	2.000	28.000
MAZDA	1991	1.860	18.500
MERCEDES 200	1988	2.000	25.500
NISSAN SUNNY	1995	1.400	18.200
NISSAN SUNNY	1990	1.800	12.500
OPEL ASTRA	1993	1.400 TD	21.900
OPEL CORSA	1997	1.700 D	27.200
OPEL VECTRA	1990	1.800	17.500
OPEL COMBI	1983	1.800	6.200
POLONEZ CARO	1995	1.400	11.900
RENAULT CLIO	1992	1.900	15.300
RENAULT CLIO	1991	1.200	13.200
SEAT TOLEDO	1992	2.000	19.900
TOYOTA CARINA	1992	1.600	23.400
VW POLO	1997	1.400	29.900
VW POLO	1995	1.300	24.500
VW GOLF	1994	1.800 GT	28.500
VW PASSAT	1995	1.900	35.000
VOLVO	1990	1.700	19.900
WARTBURG	1983	1.000	1.200
ZUK	1995	2.400 D	10.700
ZUK	1990	2.500	17.500



**BANK ZACHODNI SA
NAJKORZYSTNIEJSZE
OPROCENTOWANIE**

**BANK ZACHODNI S.A. podniósł oprocentowanie
terminowych depozytów złotówkowych**
Proponujemy lokaty na warunkach stałego
i zmiennego oprocentowania, w stosunku rocznym:

TERMIN LOKATY	OPROCENTOWANIE	
	STAŁE	ZMIENNE
1 MIESIĘCZNE	9,84%	-
3 MIESIĘCZNE	10,44%	11,16%
6 MIESIĘCZNE	9,84%	11,64%
9 MIESIĘCZNE	12,18%	12,18%

Indywidualne oprocentowanie stosujemy dla lokat
1-,3-,6-miesięcznych od kwoty 20.000,- zł
**ZAPRASZAMY DO I ODDZIAŁU W PRZEMYŚLU
UL. OKRZEI 1**
Telefony Sali Operacyjnej:
670-64-91; wew. 100,112,126 i 670-66-91; wew. 100,112,126



Przemyśl 66,89 MHz
37-700 Przemyśl, Wyb. Kościuszki 7C
tel./fax : 016 6703221, 016 6704820

PONIEDZIAŁEK — PIĄTEK
6-10 „Budzikom śmierć”
6.15 Rejonowy Zakład Energetyczny informuje (po bloku reklamowym); 6.30 Porady prawnika; 7.30 Pierwsza czytanka — przegląd prasy; 8.05 Kartka z kalendarza; 8.15 Serwis i serwis sportowy; 8.30 Gość Radia HOT (Daniel Młynarski); 9.05 Emerytura i renty inaczej...; 9.30 Informator kulturalny; 10.00 Pon. i czw.: „Prąd nie gryzie”; wt. „Edukacja w nowym wymiarze”; śr. „Cztery kąty”, 10.15-11 Abecadło — konkurs.
11-14
11-11.15 Plyta tygodnia; 11.30 Kabaret-ton; 11.55 „Za pięć dwunasta” — kursy walut; 12.05 Kartka z kalendarza; 12.30 Koncert życzeń; 12.27 RZE informuje; 12.55 „TUPIESZ” (piosenka turystycznych szlaków);
14-17
14-15 Godzina z play-listą; 15.05 Informator kulturalny (powt. z 9.30); 15.30 Machina; 15.55 Kursy walut; 16.00 (pon. i czw.) Prąd nie gryzie; 16.30 Porady prawnika; 16.45 piątek — Eteryczne salo w stylu techno (Piotr Marek); 16.55, Tupiesz (powt.), 17.01 RZE informuje
17-18
Wt. HAY; śr. Cudne manowce (poezja, poeci i Hubert Lewkowicz); czw. Gadka-szatka (Daniel Młynarski); pt. Lista Przebojów Radia HOT (Piotr Dracula Bałajan)
18-20
Pon. Magazyn nowości filmowych (Jarek Barański, Piotr Dracula Bałajan, 7x7); wt. Machina; śr. Między niebem a piekłem (Piotr Dracula Bałajan); czw. 18-18.30 Beatlemania Lukasz, pt. Lista Przebojów
20-20.55 Magazyn sportowy (Lukasz Ozga); 20.55 Emerytura i renty... (powt.)
21-23
Pon. Radio Activ (muzyka elektroniczna — Witek Pawlak); wt. Czwartkowy śmietnik radiowy (Liliana Kaszuba, Daniel Młynarski); śr. Klub Jazzowy Radia HOT (Wojtek Kalinowski); czw. Fascynacje Krajiną Łagodności (Jarek Barański); pt. Progresywno-klasyczna podróż muzyczna (Ryszard Pełc, „Rako”).
SOBOTA
6-10 Pychotka (Ewa Pliszka), w tym: 7.00 Mamo, to ja, 8.00 Dwa kwadransy z Panią Domu; 9.30 Kwitnący poranek, kwiaty, bukiety, ogrody; 10-11 Remanent (Liliana Kaszuba, Daniel Młynarski); 11-13 Muzyczne nowości (Piotr Bałajan); 13-15 DMC (Ewelina Szczudło).
NIEDZIELA
8-11 Chatka Puchatka (Basia Rodzianowska, Magda Wojciechowska); 11-12 HAY; 12-13 Gadka-szatka (powt.); 13-15 Niedzielny magazyn (Lukasz); 13.15 Milenium — audycja o pluskwie milenijnej; 14-15 Konkurs.

TYGODNIK „POGRANICZE”

— KUPON —

uprawniający do zamieszczenia ogłoszenia drobnego do 10 słów w tygodniku „Pogranicze” — za kwotę 4 zł, w tym VAT.
Treść ogłoszenia:

Wylącznie do wiadomości redakcji:

Imię i nazwisko:
Adres; nr tel.

Kupony przyjmowane są w redakcji tygodnika — Przemyśl, ul. Mnisza 3 oraz w punktach przyjmowania ogłoszeń w Przemyślu.

1. Kiosk przy ul. Piłsudskiego 1 (d. EMPIK)
2. Kiosk przy ul. Grunwaldzkiej (d. Zakł. Rybne)
3. Kiosk na os. Rycerskim
4. Kiosk na os. Kazanów (przyst. MZK)
5. Kiosk przy ul. Jagiellońskiej (przystanek MZK)
6. Kiosk przy ul. Jagiellońskiej (przystanek MZK)
7. Kiosk przy ul. Grunwaldzkiej (przychodnia)



Z kuchni Krzystyny

Zapiekane filety

15 dag ziemniaków, 10 dag pieczarek, 1 duża cebula, 1 ząbek czosnku, 3 łyżki oleju, sól, pieprz, suszony tymianek, 80 dag filetów z dorsza, sok z 1 cytryny, 25 dag selera, 35 dag marchewki, 40 dag pora, 1 łyżka mąki, 100 ml rosółu (instant), 15 dag kremówki, tymianek, natka i plasterki cytryny do dekoracji.

Ziemniaki obrać, umyć, osuszyć papierowym ręcznikiem, zetrzeć na tarce o grubych oczkach. Pieczarki oczyścić, krótko opłukać pod bieżącą wodą i pokroić w plasterki. Cebulę i czosnek obrać, posiekać. Mocno rozgrzać

łyżkę oleju, podsmażyć na nim cebulkę, czosnek i pieczarki. Dodać starte ziemniaki. Całość smażyć jeszcze kilka minut (cały czas mieszać). Przyprawić na pikantnie solą, pieprzem oraz suszonym tymiankiem. Filety z dorsza umyć i osuszyć, skropić sokiem z cytryny, oprószyć solą i pieprzem. Kawałki ryby przełożyć do żaroodpornej formy, przykryć masą ziemniaczaną - pieczarkową. Wstawić do wcześniej nagrzanego piekarnika, zapiekać 20 minut w temperaturze 200° C. Warzywa oczyścić i umyć. Seler i marchewki pokroić w paseczki, por w cienkie krążki. Mocno rozgrzać olej na patelni, dusić na nim jarzyny 3 minuty, oprószyć mąką, krótko zasmażyć. Wlać rosół i śmietanę, gotować 5 minut. Przyprawić solą i świeżo zmielonym pieprzem. Na duży, podgrzany półmisek przełożyć rybę oraz jarzynę. Gotowe danie udekorować listkami tymianku, natki pietruszki oraz plasterkami cytryny. Podawać na gorąco po bezpośrednim przyrządzeniu z bukietem jarzyn.

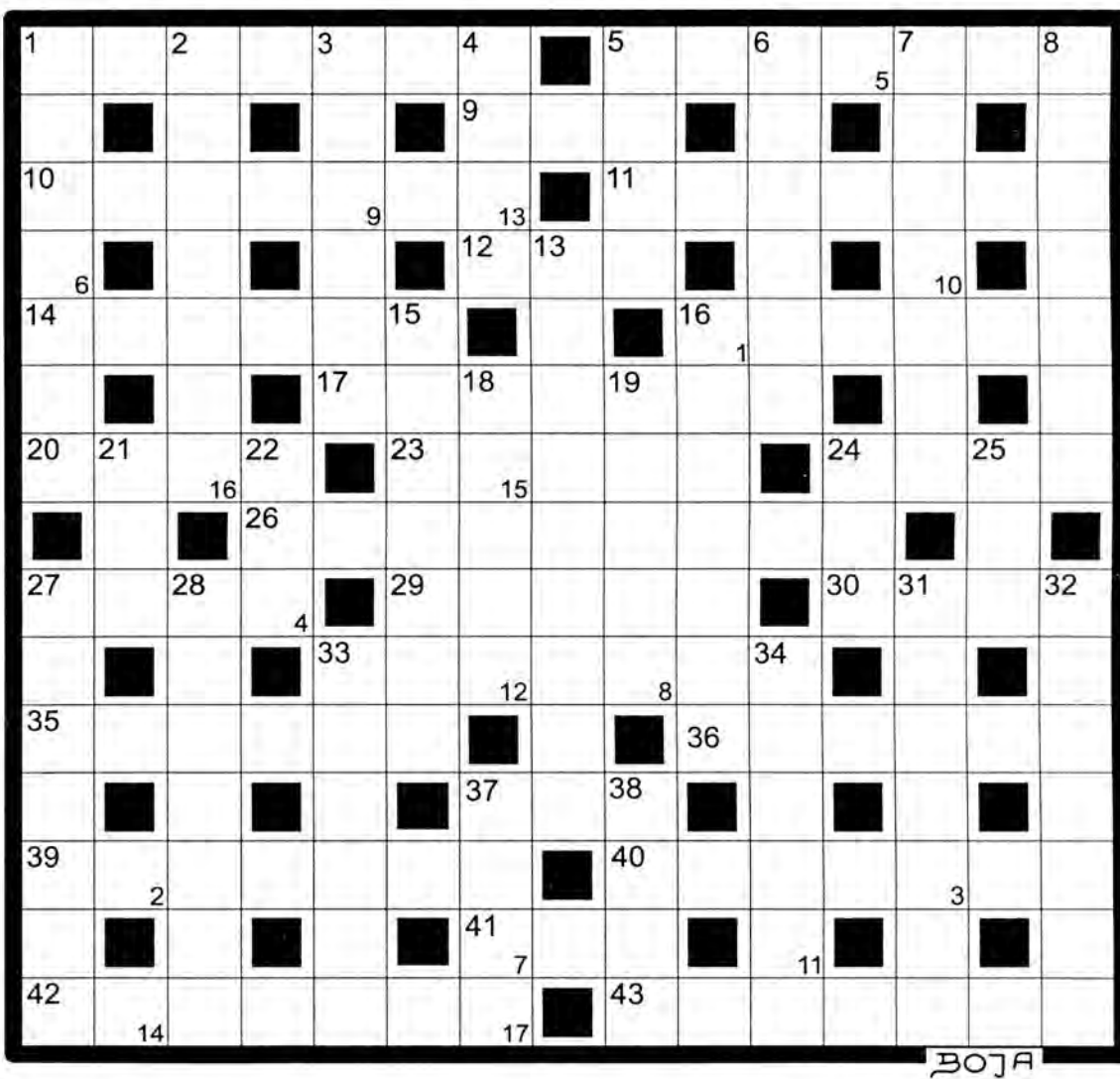
CHWILA DLA CIEBIE

CEBULA Z POGRANICZA



Krzyżówka z hasłem

KUPON
NR 30/426



BOJA

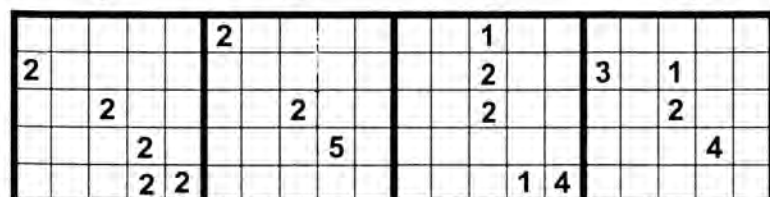
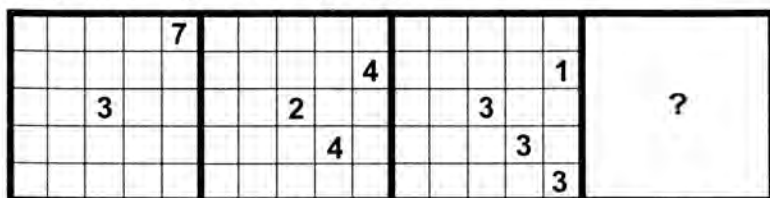
Poziomo: 1/krew z nosa, 5/profesor z "Przekroju", 9/gatunek wierzby, 10/urządzenie automatyczne, 11/żona Gałczyńskiego, 12/część sztuki, 14/waleń, 16/imię polskiej pralki, 17/ryba morską, 20/w ładunku wybuchowym, 23/kojec dla zwierząt, 24/kluski ziemniaczane, 26/kraina w pd. Argentynie, 27/angielski poseł, 29/kamienie szlachetne, 30/do pieca hutniczego, 33/żołnierskie płaszcze, 35/zasada, 36/stan USA, 37/plaż, 39/w parze z Piętaszkiem, 40/sojusznicy, 41/wołanie, 42/wydatki, 43/stan w USA.

Pionowo: 1/postać z bajki, 2/zasłużony żołnierz, 3/bęben afrykański, 4 /ogon lisa, 5/do wygrania na loterii, 6/w alfabecie, 7/zdolności, 8/niby gwiazdy, 13/miasto w Kazachstanie, 15/ cukier w mleku, 16/ciepła tkanina, 18/wyłogi, 19/szale z futra, 21/proszek do prania, 22/jedno z tworzyw, 24/ptak z pięknym ogonem, 25/niedobra, 27/ptak australijski, 28/wypieczony "księżyc", 31/wiosenny kwiat, 32/ma szczeble, 33/słowa do nauczenia, 34/imię żeńskie, 37/liczba, 38/część kościoła.

LOGICZNY SZEREG NR 5

Poniżej przedstawione są trzy rysunki zmieniające się kolejno według rozpoznawalnego porządku. Należy znaleźć w czwartym rysunku logiczną kontynuację pierwszych trzech. W tym celu w drugim szeregu podano jedno prawidłowe rozwiązanie wśród czterech oznaczonych literami A, B, C i D. Rozwiązanie to, będące jednocześnie kuponem, nadesłane do redakcji w terminie tygodniowym od daty ukazania się numeru, weźmie udział w losowaniu nagrody.

Za rozwiązanie logicznego szeregu nr 4 (kwadrat D) nagrodę otrzymuje p. Dariusz Szczepaniak z Przemysła. Zapraszamy do redakcji.



ALGEBRAF NR 19

KQ	+	YF	=	WQ
:		+		+
N	+	L	=	YW
=		=		=
W	x	YL	=	QF

Rozwiązania NA ORYGINALNYM DIAGRAMIE nadesłane do redakcji do 3 sierpnia, wezmą udział w losowaniu nagrody książkowej.

Rozwiązanie ALGEBRAFU NR 17

32	+	56	=	88
:		+		+
16	-	8	=	8
=		=		=
2	x	48	=	96

Nagrodę otrzymuje p. Janina Waszajto z Przeworska

Litery z pól od 1 do 17 utworzą hasło, które wystarczy nadesłać jako rozwiązanie w terminie tygodniowym od daty ukazania się numeru. Prawidłowe rozwiązanie - NA KARTACH POCZTOWYCH Z KUPONEM - wezmą udział w losowaniu nagrody.

☆☆☆

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z-RU 28/424

Hasło: "Rewolwerowiec".

Nagrodę otrzymuje p. Barbara Mrozek z Przemysła. Zapraszamy do redakcji.



RAK (22 VI - 22 VII)

Tydzień mdły, nie odnotujesz ani wzlotów, ani upadków. Ta sytuacja nie potrwa długo, bowiem przed Tobą zmiany w życiu osobistym i zawodowym.

LEW (23 VII - 23 VIII)

Trzeba mocno chcieć, aby osiągnąć cel. Oczywiście same chęci nie wystarczą - trzeba też systematycznej pracy. Powodzenia.

PANNA (24 VIII - 22 IX)

Każdą decyzję można przynajmniej zmodyfikować. Tak więc przemyśl raz jeszcze swoje postępowanie i to co złe, spróbuj wyrugować.

WAGA (23 IX - 23 X)

Szykują się radykalne zmiany w Twoim życiu. Nie broń się przed nimi, lecz potraktuj je jako coś naturalnego. Tylko skorzystasz.

SKORPION (24 X - 22 XI)

Nie szastaj pieniędzmi, bo Twój portfel nie jest zbyt zasobny. Kupuj na raty w granicach rozsądku. To jeszcze nie koniec świata.

STRZELEC (23 XI - 21 XII)

Nie pozwalaj, by wtrącano się do Twojego życia. Sam decyduj o tym, co najważniejsze. Wścibskich delikatnie, acz stanowczo wyproś.

KOZIOROŻEC (22 XII-20 I)

Zrób rachunek sumienia i jeśli jesteś coś komuś dłużny, oddaj z nawiązką. Lżej Ci będzie na duszy.

WODNIK (21 I - 20 II)

Nękać Cię zaległe sprawy. Uważaj, by nie doszły kolejne, bo trudno Ci będzie się wykarskać spod tej nawalnicy.

RYBY (21 II - 20 III)

Wszystko układa się po Waszej myśli. A zatem nie róbcie nic w pośpiechu, by nie zepsuć tej układanki. Spodziewany sukces!

BARAN (21 III - 20 IV)

Może powtórzyć się niemiła sytuacja sprzed wielu tygodni. Tak więc miej się na baczności i nie ponaglać biegu spraw.

BYK (21 IV - 21 V)

Podjąłeś właściwą decyzję. Pora zrobić krok naprzód. Przed Tobą jasne dni - właściwie pasmo sukcesów.

BLIŹNIĘTA (22 V - 21 VI)

Najbliższe spotkanie zdecydowanie o Waszej przyszłości, a zatem dobrze się przygotujcie. Szansa taka więcej się nie powtórzy.

Ulica Franciszkańska 3 w Przemysłu to siedziba dwóch firm turystycznych: Budget Travel i Viator. Pierwsza z nich zajmuje się organizowaniem wycieczek i wczasów, a druga głównie pielgrzymkami. Zatrudnione tu 3 osoby współpracują w sezonie z pilotami wycieczek. Budget Travel i Viator zapewniają profesjonalną obsługę, ciekawe i komfortowe podróże.



PODRÓŻE, WYCIECZKI I PIELGRZYMKI

✧ Od kiedy istnieje firma Budget Travel i Viator, i czym się zajmują?

— Firma istnieje od 1995 roku. Wcześniej siedziba mieściła się pod „czwórka” w Rynku, a obecnie od 3 miesięcy na ulicy Franciszkańskiej 3. Działamy dwubranżowo: turystycznie — organizujemy wczasy, wycieczki i kolonie, oraz wyjazdy pielgrzymkowe.

✧ Organizacja pielgrzymek przez firmę turystyczną to coś nowego. Jak wyglądają takie pielgrzymki i do jakich miejsc są organizowane?

— Takie wyjazdy podobne są do wszystkich innych wycieczek. Oprócz przewodnika jest też ksiądz, a same wyjazdy mają bardziej religijny charakter. Każdego dnia odbywa się krótka msza św., a podczas zwiedzania główny akcent kładziony jest na miejsca kultu sakralnego.

Wyjazdy pielgrzymkowe organizowane są w 4-5 kierunkach: Ziemia Święta z Egiptem, bądź sama, Fatima i Lourdes łączone z pobytem w Hiszpanii, Ostra Brama, Litwa oraz Medjugore i Włochy.

Do Ziemi Świętej wyjeżdżamy na 8 — 9 dni, a koszty tej podróży oscylują w granicach 850 dolarów. Jeżeli w planach jest też pobyt w Egipcie, to pielgrzymka jest droższa, bo w granicach 1200 dolarów, i trwa 12 — 13 dni. Tematycznie organizowana jest pod kątem wygnania Świętej Rodziny z Egiptu do Izraela, życia w Jeruzalem, Nazarecie, Tyberiadzie nad jeziorem Genazareth. Podobnie jest z wyjazdami do Włoch. Tutaj są dwa programy: standardowy, obejmujący Wenecję, Padwę, Florencję, Asyż, Rzym, Monte Cas-

sino i Loreto, oraz drugi, prowadzący śladami świętych, przez Wenecję, Padwę (św. Marek i Antoni), Sienę (św. Katarzyna), Asyż (św. Franciszek), Monte Cassino, Rzym (św. Piotr, Paweł, Jan), Lotando di San Giovanni (ojciec Pio), Loreto (Sanktuarium Maryjne Włoch).

Inny kierunek pielgrzymek to Fatima i Lourdes, łączone z pobytem w Hiszpanii, w Montserrat i La Salette, a w Francji: Paryż, Verdun, Reims, zamki nad Loarą, Poitiers. Pielgrzymki takie trwają 14 — 17 dni. Wyjazd do Lourdes kosztuje 1500 — 1700 zł, a do Fatimy 2500 — 2700 zł. Pielgrzymki wyjeżdżają też na Litwę, zwiedzając Wilno, zamek w Trokach, Kowno, Górę Krzyżów w Szawle. Ludzie wyjeżdżają też z nami do Medjugore, które uznawane jest za miejsce kultu, w którym objawiła się Matka Boska, jednak Kongres Watykański nie wierzy w prawdziwość tego objawienia i nie przekonują go argumenty Vassuli Riden. Była ona kobietą wyznania prawosławnego, która twierdziła, że miała styczność z osobą Chrystusa i przekazywała ludziom te treści, o których on jej powiedział.

✧ Czy oprócz pielgrzymek organizowane są też normalne wycieczki do miejsc pielgrzymkowych?

— Tak, organizujemy też wycieczki w tych samych kierunkach, z wyjątkiem Izraela, ale oczywiście wyglądają one nieco inaczej niż pielgrzymki.

✧ A dokąd, oprócz tych miejsc, można jeszcze wyjechać z tym biurem turystycznym? Czy biuro może zorganizować wycieczki wszędzie tam, gdzie klient sobie życzy?

— W ofercie wycieczek, w sezonie mamy 4 — 6 wycieczek, a dodatkowo prowadzimy sprzedaż z katalogów. Od połowy czerwca do połowy września organizujemy długowe weekendowe wyjazdy, a w okresie Bożego Ciała krótkie, kilkudniowe zwiedzanie Wiednia, Pragi, Budapesztu, Wilna, Berlina. Dodatkowo wycieczki do Afryki, Tunezji, Hiszpanii i Maroka, Grecji i Turcji z pobytem na Riwierze Tureckiej. Robiliśmy też 21-dniowe wyjazdy do Skandynawii. Ciekawe są również wyjazdy do Londynu przez Oxford i Cartenbury, po drodze zwiedzając Amsterdam, Dover, Calais, i powracając do Brukseli.

Wycieczki można zorganizować praktycznie do każdego miejsca na Ziemi. Współpracujemy z takimi firmami turystycznymi jak Adriatyk, Janpol, Energopol, Eurotour, Fisher, Eximtours, Oasis Touers, Axet. Mamy z nimi podpisane umowy i wykupujemy od nich wycieczki.

✧ Czy oprócz wycieczek organizują państwo jakieś formy wypoczynku dla całych rodzin, lub dla dzieci?

— Tak, mamy wczasy w Hiszpanii, Turcji, Chorwacji, we Włoszech, nad Morzem Śródziemnym, nad Adriatykiem, gdzie są piaszczyste plaże, bogata infrastruktura, i blisko do Wenecji, Florencji, San Marino, Mirabilandii. W przyszłym roku planujemy kolonie we Włoszech, w dwóch ośrodkach. Cena takiego 14-dniowego wypoczynku nie powinna przekroczyć 1100 — 1200 zł.

✧ Jeszcze takie bardziej prywatne pytanie: czy zwiedził pan już dużo świata i w ilu językach potrafi się pan porozumieć?

— Całego świata nie zwiedziłem, ale znam już dokładnie Północną Afrykę, Bliski Wschód, Syrię, Jordanię, Izrael, Europę. Porozumiem się bez problemów po angielsku, francusku, niemiecku, hiszpańsku, rosyjsku. Na poziomie rozmówek znam język portugalski, węgierski, turecki, arabski, japoński, lotewski, holenderski, ukraiński i wszystkie skandynawskie.

Z Maciejem Boczkowskim, właścicielem firm turystycznych Budget Travel i Viator, rozmawiała Dorota Szturm.

PRZEMYSŁ BOREŁOWSKIEGO 10

OŚWIETLENIE HALOGENOWE ARTYKUŁY ELEKTRYCZNE

8⁰⁰ - 18⁰⁰ codziennie, 8⁰⁰ - 14⁰⁰ sobota

Promocja sprzętu AGD

tel/fax (016) 678-86-66 lub 678-28-58

Video Tomex 2

okazja !!!

Dokonując zakupu sprzętu AGD za jedyne 1000 zł. w sklepach Video Tomex 2, z tą reklamą otrzymasz żelazko firmy **"PHILIPS" gratis**

sklepy w Przemysłu:

- ul. Asnyka 6 (RTV, AUDIO-VIDEO)
- ul. Krasieńskiego 20 (AGD, RTV)
- ul. 3-go Maja (Dom Handlowy "SZPAK")
- Rynek 10 (RTV, AGD, TV-SAT)
- ul. Słowackiego 8
- Magazyn Hurtowy - ul. Mickiewicza 28 (teren dawnego WZGS)

SOKÓŁKA OKNA I DRZWI

FIRMOWY PUNKT SPRZEDARZY POLECA

NAJLEPSZĄ W KRAJU STOLARKĘ BUDOWLANĄ

OKNA I DRZWI Z DREWNA
OKNA DWUSZYBOWE Z ARGONEM
DRZWI PROFILOWANE Z PŁYTY amerykańskiej

PRZEMYSŁ ul. Jasińskiego 24 Tel./fax (016) 678-37-86

GWARANTUJEMY NAJNIŻSZE CENY

SPRZEDAŻ RATALNA ZAPRASZAMY SPRZEDAŻ RATALNA

CERTYFIKAT ISO 9002

INSTAL - SYSTEM

PRZEMYSŁ ul. Jasińskiego 56 A
tel. 675-10-22, 090 627 343, 670-51-24

Zakład Usługowo-Handlowy Wod. - Kan, Gaz., c.o.
Świadczy usługi:

SPRZEDAŻ I MONTAŻ:
GAZOWE URZĄDZENIA GRZEWCZE
KOTŁY FIRMY OCEAN
JEDNO - I DWUFUNKCYJNE,
KOTŁY TURBO
GAZOWE KOTŁY ŻELIWNE

WYKONAWSTWO INSTALACJI
WOD - KAN, GAZOWYCH
I CENTRALNEGO OGRZEWANIA

KRÓTKIE TERMINY I CENY DO NEGOCJACJI !!!

HURTOWNIA Adamus

Ul. Wilsona 12 (baza ZDZ)
37-700 Przemysł
tel. (016) 675 08 70

oferuje
Odzież • łóżeczka
• wózki • kojce

37-700 Przemysł, Franciszkańska 3, tel. (016) 678-32-30, kom. 0601406863

Biuro Turystyczne BUDGET - TRAVEL

Zapraszamy do korzystania z naszych usług.

Oferujemy profesjonalną i kompleksową obsługę w zakresie:

- realizacji zamówień zakładów pracy i instytucji na wycieczki krajowe i zagraniczne
- kolonie i obozowiska młodzieżowe
- wycieczki szkolne krajowe i zagraniczne
- przewozy autokarowe

ZAPEWNIAMY ATRAKCYJNY PROGRAM

DOMICO PLUS Sp. z o.o.
37-700 Przemysł, ul. Franciszkańska 3
tel./fax 678-32-30

KREDYT I LEASING

WYMIERNA KORZYŚĆ! BIURO LEASINGU

KUPI TOBIE LUB TWOJEJ FIRMIE KAŻDE URZĄDZENIE

Szybko! Profesjonalnie! Bez zbędnych formalności!

Za naszym pośrednictwem udzielono wielu kredytów. Chcesz spełnić swoje marzenia, kupić nowy samochód, telewizor, meble... i dokończyć budowę własnego domu, skorzystaj z atrakcyjnej oferty kredytowej dla klienta indywidualnego.

Obejmuje ona:

- kredyt na zakup artykułów przemysłowych
- leasing na zakup samochodu nowego lub używanego

PRZYJDŹ — ZAPRASZAMY